

Dla dzieci wiejskich

W tych dniach nadszedł do Gdyni cenny dar od UNICEF (Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom) — 30 samo-
chodów marki Renault typu „Estafette”, przystosowanych do jazdy w terenie i przeznaczone do przewożenia sprzętu i ekip dentystycznych.

W najbliższym czasie przewożone są także nadejście od UNICEF 44 zestawów, składających się z fotela, wiertarki i pełnego wyposażenia dentystycznego dla ruchomych ekip. Łączna wartość daru wyniesie ok. 60 tys. dolarów.

Projektuje się utworzenie ogółem około 200 ruchomych ekip dentystycznych, które będą odwiedzać młodzież szkolną na wsi. (PAP)

III Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu

800 reprezentantów gminnych spółdzielni obraduje

W Warszawie rozpoczął obrady III Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu. Salę Kongresową w Pałacu Kultury i Nauki wypełniło ponad 800 delegatów, reprezentujących gminne spółdzielnie z całego kraju.

W pierwszym dniu obrad Kongresu uczestniczyli: wiceprezisi Rady Ministrów — prezes NK ZSL, Stefan Ignar oraz Eugeniusz Szyr, sekretarz NK ZSL, Kazimierz Banach, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Tadeusz Gede, prezes Centralne-

20 grudnia — sesja Rady Najwyższej ZSRR

Na mocy dekretu Prezydium Rady Najwyższej, została sesja Rady Najwyższej ZSRR piątej kadencji zbierze się 20 grudnia br. w Moskwie.

Goście zza Odry zwiedzili kopalnię w Koninie

Jak już informowaliśmy Czytelników, od poniedziałku bawi w Poznaniu delegacja partyjna Komitetu Wojewódzkiego SED z Cottbus.

Dzień wczorajszy wypełniła gośćmi zza Odry wizyta w Koninie.

Kopalnia węgla brunatnego — inwestycja, która zmieniła i w dalszym ciągu zmienia oblicze Koninki, specjalnie zainteresowała gości. Również u nich istnieje podobna sytuacja w okręgu Schwarze Pumpe. Przez blisko dwie godziny dyrektor zakładu inż. Jan Stowski i sekretarz KZ PZPR — Wojciech Jankowski i aktyw fabryczny odpowiadali na wiele pytań.

W czasie zwiedzania kopalni wiele słów padło o współpracy gospodarczej na tym odcinku między Polską i NRD. Gościom przybliżył specjalnie do gustu ośrodek leczniczo-sanitarny kopalni, w którym pracuje 10 lekarzy specjalistów, zaspokajając w pełni potrzeby zdrowotne załogi.

Nowe mundury wojsk lotniczych

Od listopada br. żołnierze wojsk lotniczych otrzymali nowe, bardzo estetyczne umundurowanie wyjściowe. Nowy mundur, płaszcz i czapka są obecnie koloru stalowego a nie jak poprzednio — khaki.

Żołnierze otrzymują mundur wyłącznie do własnego użytku. Dotychczas np. przy przenoszeniu do innej jednostki, żołnierz zwracał mundur i otrzymywał inny.

Przedmioty stanowiące uzupełnienie ubioru wyjściowego jak np. szalik, krawat, rękawiczki, chusteczki, szczerki do ubrania i obuwia i inne — żołnierz otrzymuje na własność i nie jest obowiązany do ich zwrotu po ukończeniu służby wojskowej. (PAP)

go Związku Kółek Rolniczych, Józef Oza-Michalski, ministrowie: rolnictwa — Mieczysław Jagielski, przemysłu — spóżywego i skupu — Franciszek Pisula, lekkiego — Eugeniusz Stawiński, działacze partii politycznych oraz organizacji spółdzielczych i społecznych.

Po wyborze komisji kongresowej w imieniu KC PZPR zabrał głos wicepremier Szyr.

Przytoczył on szereg cyfr świadczących o tym, jak poważnie polepszy się zaopatrzenie wsi w środki produkcji w nadchodzącej 5-letce. Tak np. zaopatrzenie kółek rolniczych i gospodarstw wiejskich w maszyny i narzędzia rolnicze wzrosło w 1965 r. według wartości ponad 2,5-krotnie, w nawozy sztuczne ponad 80 proc., w środki chemiczne do walki z chw-

stami i szkodnikami roślin — dwu-
krotnie, pasz — do 1,5 mln. ton.

Dużą część swego przemówienia Eugeniusz Szyr poświęcił sprawie inwestycji spółdzielczości samopomocowej. Podkreślił on, że stanowi one ważny czynnik aktywizacji gospodarczej wielu zacofanych wsi i miasteczek.

Mówiąc zaś o zadaniach gminnych spółdzielni na przyszłość, wicepremier Szyr stwierdził, iż handel spółdzielczy na wsi nie powinien ustępować miejskiemu, nie może godzić się z prymitywem i ubóstwem obrotu. Istnieją jeszcze poważne rezerwy w tej dziedzinie; nie zawsze należy przebiegać współpraca pracowników i aktywności spółdzielczego z dostawcami. Przy wszystkich znanych trudnościach można i na leży usprawnić technikę skupu, ułatwić producentom do-

(Dokończenie na stronie 2)

List J. Cyrankiewicza

Spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu spełnia doniosłą rolę w gospodarce narodowej naszego kraju. Od dobrej pracy jej placówek zależy w poważnym stopniu zarówno zaopatrzenie wsi i miasteczek w towary przemysłowe i spożywcze, jak i dostarczenie naszemu przemysłowi przetwórczemu płodów rolnych, a także sprawna działalność usługowa, rozwój oświaty i życia kulturalnego wsi, co leży przecież wszystkim na sercu. Spółdzielczość przyczynia się w dużym stopniu do wprowadzenia w życie postępowych socjalistycznych form gospodarki na wsi.

Zyczę więc Wam, Towarzysze, jak najpomysłniejszych obrad i jak najlepszych wyników w pracy.

Twórcy „Sierioży” w Polsce

Na premierę filmu „Sierioża”, który zainaugurował przegląd filmów radzieckich, przybyli do Warszawy reżyserzy tego filmu: J. Tałankij (z lewej) i G. Danilija (z prawej).

CAF — fot. Stasiak



Wizyta przyjaźni w Pradze

Minister Spychalski
na czele delegacji Wojska Polskiego

9 bm. wyjechała do Pragi delegacja Wojska Polskiego, udająca się na zaproszenie ministra obrony narodowej CSRS, generała armii Bohumira Lomskiego — z wizytą przyjaźni do Czechosłowacji. Delegacji przewodniczy członek Biura Politycznego KC PZPR minister obrony narodowej gen. broni Marian Spychalski.

Na lotnisku w Pradze, po serdecznym powitaniu polskiej delegacji, min. Lomsky powiedział m. in.:

Wizyta przyjaźni delegacji bratniego, ludowego Wojska Polskiego, jest dla nas wydarzeniem bar-

dzo radosnym. Jesteśmy przekonani, że jeszcze bardziej pogłębi ona i umocni przyjaźń między naszymi narodami i bojową przyjaźń naszych armii.

Odpowiadając na słowa powitania, minister Spychalski oświadczył m. in.:

Przywożymy Wam, drodzy Towarzysze, od naszego narodu i żołnierzy naszego, ludowego Wojska Polskiego, serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy nad rozwojem socjalistycznej Ojczyzny, nad umacnianiem ludowej obronności i gotowości bojowej sił zbrojnych.

Narody nasze łączą głębokie i wszechstronne więzy wspólnych losów, wspólnych zmagnięć o swój byt narodowy, wspólnych działań i wspólnego budownictwa nowej, socjalistycznej przyszłości.

*

W pierwszym dniu pobytu w Pradze delegacja złożyła wizytę generałowi Lomskiemu. W godzinach popołudniowych delegacja polska złożyła wieńce na grobie nieznanego żołnierza, w mauzoleum Klementa Gottwalda, u stóp sarkofagu Antonina Zapotockiego oraz na cmentarzu żołnierzy Armii Radzieckiej.

Goście obejrżeli też historyczne sale praskiego ratusza. Zgromadzone tam obrazy, rzeźby, godła państwowe i herby miast obrazują tradycyjne więzy, jakie łączą narody Czechosłowacji i Polski.

Pobyt delegacji w CSRS ma potrwać 10 dni. (PAP)

Ważne dla przyszłych absolwentów wyższych uczelni

Z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego TRZZ w Poznaniu i przy współpracy ZSP i klubu „Od nowa” — powołano grupę studentów, którzy zajmą się organizowaniem cyklu spotkań i prelekcji dla przyszłorocznych absolwentów uczelni zamierzających podjąć pracę na terenie ziem zachodnich i północnych. Na spotkaniu ze studentami zapraszani będą absolwenci uczelni poznańskich, pracujący już w tamtych regionach, przedstawiciele dyrekcji i instytucji poszukujących pracowników z wyższymi studiami.

W klubie studenckim „Od nowa” oraz na wyższych uczelniach zainaugurowano specjalne gazety ścienne, na których znajdują się komunikaty, informujące o wolnych miejscach pracy. (ZAP)

Barbarzyński wybryk

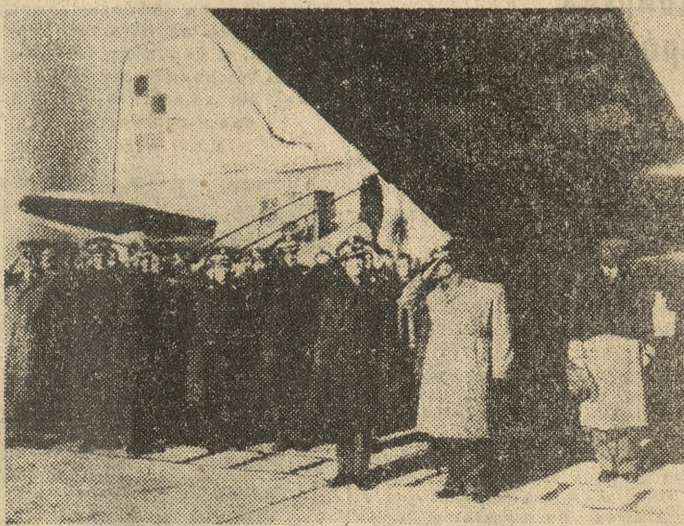
W Bystrzycy Kłodzkiej osadzeni zostali w areszcie: Czesław Denderes, Franciszek Kaziuk i Andrzej Bogacz. W ub. miesiącu przybyli oni do Gorzanowa w pow. Bystrzyca w celu przeprowadzenia deratyzacji. Po pracy udali się nad rzekę, w której właśnie odbywało się tarło pstrąga. Aby złowić smaczną rybę, wrzucili do rzeki 25 kilogramów cyjanofosforu.

Skutki barbarzyńskiego polowania okazały się straszne. Na powierzchni rzeki wypłynęły setki zatrutych ryb, a na znacznej jej przestrzeni całkowicie zaniknęły wszelkie przejawy życia biologicznego. (PAP)

Ciekawy wynalazek polskich inżynierów

W kopalni „Bytom” rozpoczęto próbną rozruch zakładu oczyszczania węgla, w którym zainstalowano nadzwyczaj ciekawe urządzenia projektu polskich inżynierów. Cały urobek wrzucany jest do ogromnych pojemników — naczyn z specjalnym płynem o tak dobranym ciężarze gatunkowym, że kamień tonie, a węgiel — jak korek — wypływa na powierzchnię.

Jak przypuszczają fachowcy, urządzenie to lub jego licencja może stać się wartościowym artykułem eksportowym. PAP



Na zdjęciu: powitanie delegacji polskiej przez ministra obrony narodowej CSRS, gen. armii B. Lomskiego (z prawej).

CAF — telefoto z Pragi

Wystąpienie powyborcze Kennedy'ego

Agencja Reutera podaje, że wkrótce nowy prezydent USA, J. F. Kennedy ogłosi nominację przewodniczącego grupy łącznikowej, która konferować będzie z członkami administracji Eisenhowera. (Kennedy obejmie urząd prezydenta w dniu 20 stycznia).

Bardzo ważną sprawą do rozpatrzenia przez prezydenta-elektę będzie kwestia nowego budżetu amerykańskiego, który zostanie przedłożony w styczniu nowemu Kongresowi przez administrację Eisenhowera.

Kennedy pojawił się w środę wieczorem w sali zbrojowni

w Hyannisport i złożył pierwsze publiczne oświadczenie jako prezydent.

Oznajmił on wiwatującemu tłumowi, że najbliższe cztery lata „będą dla nas wszystkich okresem trudnym i stawiającym nam wysokie wymagania”. Amerykanie „będą musieli dać z siebie wszystko po to, aby państwo mogło przejść zwycięsko przez okres lat sześćdziesiątych”.

Małżonka prezydenta — Jacqueline, która w najbliższych dniach spodziewa się drugiego dziecka — pojawiła się w zbrojowni u boku męża.

Depesza gratulacyjna premiera Chruszczowa

Pragnę złożyć Panu życzenia — głosi m.in. depesza — z okazji wybrania go na wysokie stanowisko, prezydenta Stanów Zjednoczonych. Mamy nadzieję, że w czasie piastowania przez Pana tego stanowiska, stosunki między naszymi krajami ułożą się tak samo, jak układały się za czasów Franklina Roosevelta, co odpowiadałoby żywotnym interesom nie tylko narodów ZSRR i USA, lecz całej ludzkości, pragnącej wyeliminowania groźby nowej wojny.

Sądze, iż zgodzi się Pan ze mną, że wzrok wielu ludzi zwrócony jest na Stany Zjednoczone i Związek Radziecki, ponieważ od tego, jak układają się stosunki radziecko-amerykańskie, zależy w dużym stopniu losy powszechnego pokoju.

Zawsze oświadczałem i oświadczamy, iż szanujemy mitujący pokój i utalentowany naród amerykański, i że gotowi jesteśmy utrzymywać jak najbardziej przyjazne stosunki. (PAP)

Siatkarze wygrywają

W środę, w późnych godzinach nocnych czasu polskiego, polscy siatkarze spotkali się z drużyną go spodarzy mistrzostw — Brazylią, wygrywając po emocjonującym pojedyńku 3:2.

Kukier kończy karierę

Mistrz Europy z 1953 r., jeden z najsympatyczniejszych i najbardziej zdyscyplinowanych pięściarzy, postanowił zakończyć swoją wieloletnią karierę sportową. Henryk Kukier, który liczy 30 lat, stoczył około 300 walk ze wszystkimi czołowymi pięściarzami amatorskimi świata.

Poznańskie TRZZ dla ziem zachodnich

Coraz mocniejsze stają się więzy Wielkopolski z trzema województwami północno-zachodnimi: zielonogórskim, szczecińskim i koszalińskim, coraz owocniejsza z nimi współpraca, zwłaszcza z Koszalinem.

Poznańska droga do ziem zachodnich okazała się najskuteczniejsza. Stąd poszła na cały kraj myśl kooperacji. Pod koniec listopada br. odbędzie się konferencja w tej sprawie wszystkich okręgów TRZZ, celem znalezienia właściwych form i metod współpracy.

Działalność TRZZ nie ogranicza się tylko do kooperacji z sąsiadującymi nad Odrą i Bałtykiem województwami. Coraz bardziej organizacja ta zwróciła uwagę na nasze województwo, w którym niedostateczna jest świadomość myśli zachodniej. Aby wskazać tradycję poznańskiego promieniowania na zachód, TRZZ postanowiło włączyć się do organizowanego na wiosnę przyszłego roku Festiwalu Kultury Wielkopolskiej. Przeprowadzi w tym celu szeroką propagandę na rzecz ziem zachodnich.

Jedną z form współpracy Poznańskiego z województwem koszalińskim będzie inicjatywa Wojewódzkiego Urzędu Konserwator

Sesja naukowa ku czci Lenina

W dniu 10 bm., w sali Collegium Minus Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, odbyła się całodzienna sesja naukowa zorganizowana przez Wydział Prawa ku uczczeniu 90 rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina.

Sesję zajął Dziekan Wydziału Prawa, prof. dr Józef Matuszewski. Referaty traktujące o zagadnieniach związanych z pracą naukową W. I. Lenina wygłosili pracownicy naukowi Wydziału Prawa. Prof. dr Janusz Deresiewicz mówił o „Leninie jako badaczu stosunków społeczno-gospodarczych”, doc. dr Wiktor Jaskiewicz — o „przewodniczących ideach leninowskich w rozwoju radzieckiego prawa pracy”, a dr Adam Łopata na temat norm prawnych i norm związkowych.

W sesji uczestniczyli pracownicy naukowi Wydziału Prawa. Po wygłoszonych referatach rozwinęła się dyskusja.

Interesujących się tymi zagadnieniami informujemy, że wygłoszone na sesji referaty zostały opublikowane w wydawnictwie „Ruch prawniczy”. (Jan.)

skiego, które zapowiedziało przeprowadzenie w porozumieniu z odpowiednimi władzami w Koszalinie inwentaryzacji zabytków architektury i innych kulturalnych na Ziemi Koszalińskiej, by zabezpieczyć dzieła sztuki, a zwłaszcza ślady polskości na Pomorzu.

Kongres spółdzielczości

(Dokończenie ze strony 1)

stawy, pomoc w poprawie poziomu i jakości produkcji.

Na mównicę wchodził prezes NK ZSL — Stefan Ignar. W ostatnich latach — powiedział — na m. in. przed spółdzielczością stanęły nowe zadania, zwłaszcza w zakresie współpracy z kółkami rolniczymi.

W wielu przypadkach, szczególnie tam, gdzie powstają nowe kółka rolnicze, gminne spółdzielnie nie dają jeszcze dostatecznej pomocy tym nowym niedoświadczonym na razie organizacjom, mimo iż GS-y mają takie możliwości z racji swego doświadczenia. Trzeba aby pomoc tę spółdzielcy traktowali jako społeczno-gospodarczy obowiązek.

Jednym z głównych zadań spółdzielczości rolniczej jest obecnie poprawa jakości pracy, podniesienie poziomu ogólnego fachowego i społecznego działaczy i pracowników spółdzielczych. Należy współdziałać w opracowywaniu i wcielaniu w życie planu rozwoju gromad. Chodzi tu o łączenie środków inwestycyjnych dla społecznego budownictwa gospodarczego i socjalno-kulturalnego.

W latach 1956—1959 spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu umocniła się gospodarczo. W 1956 r. inwestycje jej wyniosły ogółem 419 mln. zł, w tym 220 mln. zł ze środków własnych, podczas gdy w 1959 r. ogółem 1.269 mln. zł, w tym 1.007 mln. zł ze środków własnych.

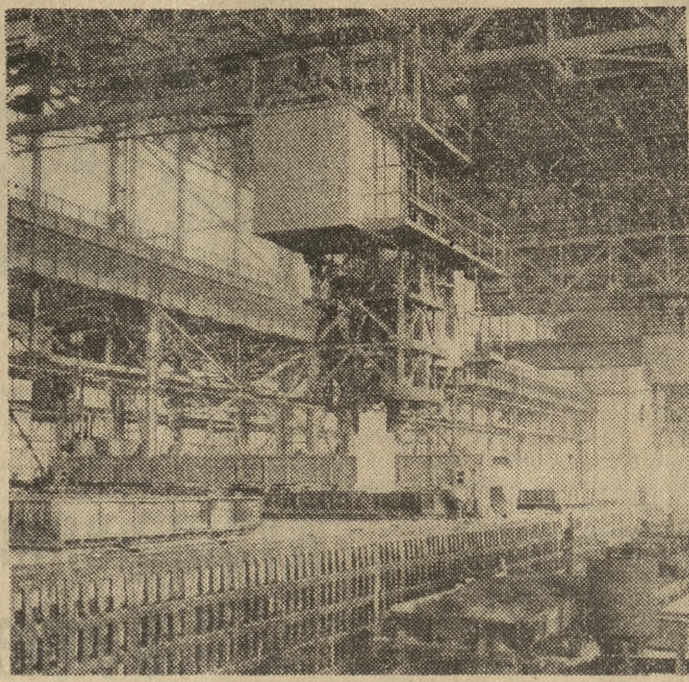
Przed paroma miesiącami Nauczny Komitet przeanalizował całość zagadnień spółdzielczości. Stwierdzamy z zadowoleniem, że spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu idzie śmiało naprzód, podejmuje zadania związane z aktualnymi i przyszłymi potrzebami wsi i całego kraju.

Z kolei wygłosił referat prezes ZG CRS „Samopomoc Chłopska” — Tadeusz Janczyk. Obrady trwają. (PAP)

Huta „Warszawa” dowód współpracy

Huta stali szlachejnych „Warszawa” — to obiekt wyposażony głównie w maszyny i urządzenia dostarczone przez Związek Radziecki. Nie ma niemal rejonu w ZSRR, z którego nie zawędrowałoby do Warszawy jakieś urządzenie. I tak na przykład do kuźni maszyn i urządzeń — dostarczyły zakłady z Woroneża, Nowosybirsk, Jarosław, Charków, Czelabińska. Do walcowni zgniatacza — z Orska, nożyce tnące belki — z Nowokramatorska, waga — z Odessy, silniki — z Leningradu, Moskwy i Swierdłowska, aparaty pomiarowe — z Charkowa, Czeboksaru, Jelgawy, Tambowa, Wolkowskiej i Irkucka. W magazynie inwestycyjnym znaleźć można dziesiątki nazw radzieckich stacji wysyłkowych na Ukrainie, RSFR, Białorusi, w Republice Tatarskiej, Syberii Wschodniej czy Azji Środkowej. Na zdjęciu: w hali walcowni-zgniatacza.

CAF — fot. Grzęda



Projekt atomowej „siły uderzeniowej” — odrzucony

W nocy z środy na czwartek senat francuski większością 186 głosów przeciw 83 odrzucił rządowy projekt stworzenia francuskiej atomowej „siły uderzeniowej”, który przegłosowany został poprzednio przez Zgromadzenie Narodowe tylko w wyniku postawienia przez premiera Debrę kwestii zaufania dla rządu. W ten sposób rząd poniósł w senacie dotkliwą porażkę. W dyskusji poprzedzającej

Po wyborach w USA

Dlaczego Amerykanie wybrali Kennedy'ego?

„Naród amerykański najbardziej niepokoi się z powodu polityki zagranicznej...” — pisał przed wyborami znany publicysta amerykański, Walter Lippmann. „Naród amerykański pragnął zmiany” — konstatuje po wyborach korespondent „Reutera”, John Haffernan.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że chory najchętniej odwraca się na drugi bok, wierząc, że na drugim boku będzie go mniej bolało.

Nic więc dziwnego, że po ośmiu latach „leżenia” na boku republikańskim, naród amerykański odwrócił się na „bok demokratyczny”. Czy teraz będzie mniej cierpieć? Czy wyzdrowieje?

O ile przyszył kierunek polityki prezydenta Kennedy'ego po zostaniu jeszcze niewiadomą, o tyle fakt klęski Nixona i Eisenhowera wyraźnie oznacza, że większość narodu amerykańskiego potępia dotychczasową politykę Stanów Zjednoczonych.

W okresie pierwszej wojny światowej, słynne było powiedzenie ówczesnego premiera Francji, Clemenceau, że „sprawy wojny są zbyt poważne, by je można było powierzyć generałom”. Trawestując to powiedzenie, można powiedzieć, że w dzisiejszym, skomplikowanym świecie „polityka jest sprawą zbyt poważną, aby ją można było powierzać generałom”.

Bliski współpracownik Kennedy'ego, Stevenson, w jednym z przemówień oświadczył, że jeśli Kennedy zostanie prezydentem — przywróci władzę Białego Domu nad Pentagonem. Tak, jak przewiduje to konstytucja amerykańska, wyniki wyborów wydają się świadczyć, że Stevenson utrafił w sedno: w życzenia mas amerykańskich.

Można by analizować różne wypowiedzi wyborcze samego Kennedy'ego i jego

współpracowników. Ale nie miałyby to wielkiej wartości, albowiem przyrzeczenia wyborcze w USA, po wyborach, zwykle są zapomniane.

Nie ulega jednak wątpliwości, że nowy prezydent jest indywidualnością wybitną, obdarzony energią, inteligencją i wykształceniem. Jest on wprawdzie wielkim kapitalistą i nikt nie może się spodziewać, że zacznie wprowadzać w USA... socjalizm. Ale te same koła reprezentowały niedługo Roosevelt, a przecież potrafił wznieść się ponad interesy swej klasy i bronić interesów całego narodu amerykańskiego, jak również rozumieć interes świata, zagrożony przez faszyzm i hitlerizm. Cyrus Eaton jest również wielkim kapitalistą amerykańskim, a przecież z jego wystąpienia i spotkań z premierem Chrzczonego wynika, że w sprawach, dotyczących pokojowego współistnienia, potrafił on znaleźć wspólny język z przywódcami obozu socjalistycznego.

Bez wpadania więc w nadmierne nadzieje, które mogą okazać się złudne, trzeba jednak stwierdzić, że nowo obrany prezydent zasługuje na pewien kredyt do czasu, aż będzie można ocenić jego politykę na podstawie jego działalności, a nie na gruncie przedwyborczych przemówień.

Jerzy Winnicki

Z procesu matkobójcy

Prokurator żąda kary śmierci

Trzeci dzień procesu Wojciecha Kopczyńskiego — matkobójcy, rozpoczął się od dodatkowych przesłuchań oskarżonego i Wiciakówny. Oboje potwierdzili swoje poprzednie zeznania złożone na rozprawie.

Biegły — dr T. Marcinkowski stwierdził, że przedstawiona — przez oskarżonego w śledztwie — wersja zabójstwa jest bardziej prawdopodobna od relacji, którą słyszyliśmy na rozprawie. Dowodem m. in. brak śladów krwi w kuchni, gdzie — jak zeznał na rozprawie oskarżony — nastąpiło uduślenie.

Prok. Mikołaj Kiernożycki powiedział, że obecna wersja obrony oskarżonego („nie wiem jak to się stało, że zabiłem”) zmierza do wykazania zabójstwa w afekcie. Jest to teza nie do przyjęcia. Oskarżonego po zbrodni interesował dancing i alkohol, kino i cyrk. Czyż tak postępuje człowiek, który zabił w uniesieniu i żałuje swego czynu? A co sądzić o zbezczeszczeniu zwłok? Wszystko to — zdaniem prokuratora — świadczy, że Kopczyński działał z premedytacją. Na zimno dokonał potwornej zbrodni na osobie darzącej go wyjątkową miłością — na matce. Byłaby ona złą matką, gdyby nie sprzeciwiała się utrzymywaniu kontaktów z taką dziewczyną jak Wiciakówna. Oskarżony kierując się nie nieszczęśliwą miłością lecz zwierzęcym instynktem zabili, by stworzyć sobie dogodne warunki do swobodnej samodzielnego. Taki jest motyw zbrodni.

Kopczyński nie pracował, pił, wchodził w coraz poważniejsze kolizje z prawem. Jest jednostką amoralną i apolityczną. Jest niepoprawny. Dlatego też — zakończył prok. Kiernożycki — wnoszę o najsurowszy wymiar kary.

Obrona oskarżonego — m. in. Szwedek polemizując z wnioskiem o karę śmierci m. in. podkreślił, że Kopczyński ma 18 lat. W związku z tym zasługuje na stosowanie łagodniejszych kryteriów od obowiązujących wobec dorosłych (po tej linii idą również prace Komisji Kodyfikacyjnej). Zresztą Kopczyński nie jest człowiekiem grzeszącym zepsutym. Sprawa zwykłe broni się oczernianiem swej ofiary, tymczasem Kopczyński ma wi o matce w superlatywach. Zmarła rzeczywiście była dobrą matką. Ale jej wyzyskanie przez młodego stworzyło atmosferę wyjątkową chłopca na ulicy. Na danych oskarżony zakochał się w niej, pamięci w osobie mało wartościowej. Istotnie był to jakiś zwierzęcy instynkt, którego oskarżony nie potrafił nawet częściowo opanować.

Kiedy Wiciakówna przebywała w jego mieszkaniu nastąpił wybuch — zabójstwo w afekcie. Przeciwnie zbrodni z premedytacją świadczy — zdaniem adwokata — także fakty jak brak motywu zabójstwa oraz to, że miał możliwość popełnienia — gdyby chciał — wiele razy w bardziej „sprzyjających” warunkach.

Obrona wniosła o uchylenie trybu doraźnego i zakwalifikowanie zbrodni jako czynu z art. 225 § 2 KK (zabójstwo w afekcie — kara do 10 lat więzienia).

W ostatnim słowie Kopczyński powiedział: „Jeśli mogę w ogóle o coś prosić to tylko o pozostawienie mi życia”.

Wyrok zapadnie 11 bm. o godz. 10 (jak)

JÓZEF HENI Kwiecień

Pod ścianą leżała sterta albumów malarskich. Na próżno szukałem francuskiej malarzy. Ani śladu Moneta, Cezanne'a, Pissarra. Za to byli wszyscy wielcy malarze Renesansu i młodość Holendrów.

— Co powiesz? — spytał Czaprana. — Wzruszające. — Wybierz sobie coś. — Naprawdę? — Tak. Wybierz co chcesz.

Wybrałem małego, kieszonkowego Bruegela. Pamiętam, że kiedyś go uwielbiałem. „Myśliwi na śniegu”, „Wesele wiejskie”, „Igraszki dzieci”. Schowałem szybko Bruegela do kieszeni.

— Co z tym wszystkim zrobisz? — spytałem.

— Nie wiem. Może załaduję do skrzyni i odeślę do kapelana. Ten nas wszystkich przeżyje.

— Za dwa tygodnie napijemy się — powiedziałem.

Czułem się źle. „Upiłem się” — powiedziałem sobie. „I całkiem niepotrzebnie piłem, bo i tak wszystko pamiętasz. I nigdy nie zapomnisz”.

Oparłem się o ścianę i poskargiłem się:

— Mdlu, psiakrew. — Klin klinu. — Nie. Nie będę mógł spać. — Masz coś jeszcze? — Jasiuś jest trochę stara. — Weź sardynki. — Nie.

— Weź. Mnie nie zabraknie. Już się nie dam wystawić do wiatru. Przeszło się swoje. Okopy i tyfusy, chłód i głód.

Dotknął swoich epoletów.

— A teraz widzisz?

— Widzę. Należało ci się — powiedziałem. — Wiadomo, co jesteś wart.

— Nie wystarczy, że człowiek jest coś wart. Jak się czymś handluje, to trzeba rzecz pokazać na wystawie. Bierz sardynki. Lubie cię, masz coś w sobie, każde twoje słowo jest jak tysiąc słów, ty milczysz, a ja cię rozumiem.

— Szumibór będzie jutro przy tobie?

— Tak. — Ziewnął. — Teraz muszę się przespacić.

— Ja też. Przyjdę do was jutro.

— Przyjdź na stanowisko dowódcy pułku.

— Ale boję się, że nie będę mógł zasnąć. Potrzebny mi brom. Szumibór czekał na ścieżce. Domyśliłem się, że to on, zanim się odezwał. Słyszałem w ciemności jego niecierpliwy oddech, a potem poczułem na przegubie uścisk jego koscistej dloni.

— No? — spytał. — No?

Nad Nysą rozpegła się rakietą. Ale żaden kulomiot się nie odezwał. Nikt nie chciał zdradzić swego stanowiska. Zwiąłowcy z dwudziestego siódmego pewnie już wrócili. Ale czy wrócili?

— Puść — powiedziałem. Zwróciłem się do Pawła: — Możesz odejść, choraży mnie zaprowadzi.

Zostałem sam na sam z Szumibórem. Znowu usłyszałem:

— No?

Byłem przygotowany na ten atak. Obecność Szumibora na ścieżce wcale mnie nie zdziwiła. Teraz wydało mi się, że przez cały czas pobytu u Czaprana odczuwałem to jego niecierpliwe trwanie tutaj, między drzewami, wśród nocy pachnącej wiosną i

pleśnią, i myślałem o tym, co będzie, gdy wyjdę.

— Przyznał się? — dopytywał się Szumibór.

— Choraży — powiedziałem z trudem opanowując mdłości. — Proszę mi pozwolić prowadzić dochodzenie.

— Pan z nim pił! — usłyszałem jego wzburzony głos. Twarz widziałem bardzo źle. Noc była ciemna.

— Zdałeś się, że za dużo sobie pozwalacie.

— Oczarował pana. On wszystkich czaruje! Nic w nim nie ma — ani wiedzy, ani kultury, ani subtelności, ani urody. Nie jest nawet sympatyczny, a każdy pod go popada, każdemu się zdaje, że on jest ktoś. Oświadczam panu, panie kapitanie, że on jest nic. Zero. Ja go przejrzałem. Wielkie nic.

— Nie wierzę ani jednemu waszemu słowu.

Szumibór zamilkł.

— Jasiuś! — zawołałem.

Mój chłopak zjawił się senny i zziębnięty.

— Konie? — spytałem.

— Gotowe, panie kapitanie. Rozuśzał ja by był, ale teraz już gotowe.

— Panie kapitanie...

Znow Szumibór. Zdawałem sobie sprawę, że nie jestem tak pijany, co osłabiony. Udało mi się nawet pomyśleć, że powinienem być uprzejmy i cierpliwy.

— Proszę — powiedziałem.

— Mówił coś? — spytał.

Tajemnica dochodzenia. Ale powiem ci tyle, że dopytywał się, czy to poważna sprawa. „To zależy” — odpowiedziałem. Słuchaj, Szumibór, oświadczam ci, autorytatywnie, że to nie jest poważna sprawa. Bez znaczenia! W kwietniu czterdziestego piątego roku pięć palców na czymś policzku nie ma żadnego znaczenia.

— Uderzył mnie w twarz — powie-

dział Szumibór. — Zostałem spoliczkowany. Nie wiem, czy to do was dociera. Nie mogę o tym przestać myśleć. Nie mogę tego znieść.

— Dalem ci brom.

— Pan jest pijany!

— Możliwe. Zażył bromu.

— Nie mogę tego znieść. Jestem oficerem. Nie jesteśmy gorsi od tamtych oficerów. Nie zniesiemy poniewierania naszej godności.

— To wyzwyj go na pojedynek! — rzuciłem i odwróciłem się. Zobaczyłem ciemnoszarawe okno kwatery Czaprana. Zaciemnienie było podniesione. Czaprana już spał.

Szumibór stał za mną. Jego głos, przedtem drżący, teraz nabrał twardości.

— Nie chcę pojedynku. Nie widzę powodu, dla którego miałbym ginąć od kuli Czaprana, dlatego że on... dlatego, że to on. Jesteśmy ludowym wojskiem, mamy swój regulamin, mamy kodeks. Proszę o postawienie go w stan oskarżenia.

— Jeszcze dzisiaj, czy może trochę jutro? — spytałem.

— Proszę o normalny tok postępowania.

— W porządku, choraży. Właśnie to robię. Raport został przyjęty.

— Tak, ale zarządźcie pozbawienie go dowództwa pułku.

Czułem, że trzęsie się.

— Odprowadźcie mnie do kompanii sanitarnej — powiedziałem.

Drogi odbyliśmy w milczeniu. Za nami sunęła bryczka. Kiedyśmy wręczyć doszli do miejsca, odezwał się:

— Choraży, wiem, coście wtedy powiedzieli Czaprana. Wiem, co go tak rozświeściło.

— Powiedział wam?

— Nie. Ale wiem.

(Ciąg dalszy nastąpi) [10]

ZAMIAST DOMU - SZKOŁA

Do 8 roku życia Tomek nie różnił się niczym od tysięcy chłopców w jego wieku. Nauka i zabawa wypełniały mu dzień po brzegi. Do jego najmilszych jednak zajęć należało majsterkowanie. Godzinami, niewprawnymi jeszcze rączkami wycinał z drzewa przeróżne figurki. Od tej zabawy trudno go było oderwać. — Będzie z niego artysta — mówili z dumą rodzice.

Nie sprawdziło się jednak pragnienie rodziców Tomka, ani jego własne. Mając 8 lat poturbowało go na ulicy auto, prowadzone przez pijanego kierowcę. Wstrząs mógłby być śmiertelny, ale dzięki kresleczkom z drzewa przeżył. Wypadek spowodował upośledzenie umysłowe.

Od tamtego, tragicznego w skutkach, dnia minęło już 11 lat. Tomek wyrósł na przystojnego, 19-letniego młodego człowieka. W jego spojrzeniu nie znajdzie się śladu przeżytej tragedii. Mówi o niej spokojnie, jak wyuczonego lekcje. Trudno też doszukać się w jego słowach rozpaczliwej obojętności. Tomek, to właśnie skutkiem tamtego, sprzed laty, nieszczęścia. Z otaczającego go świata nie wszystko dociera do jego świadomości. Jest dechlem, jego możliwości umysłowe są ograniczone.

Tomek uczęszcza do szkoły podstawowej specjalnej nr 3 w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 102. Nie jest bowiem, osamotniony w swym nieszczęściu. Wraz z nim uczy się tam 150 uczniów. Są to dzieci i młodzież w większości wypadków fizycznie normalnie rozwinięta, ale upośledzona umysłowo.

Różne są przyczyny ich tragedii. Pewien procent, to dzieci nalożonych alkoholików. W innych przypadkach upośledzenie spowodowały różne choroby przebyte we wczesnym dzieciństwie. Nie brak tam również małych, niedorozwiniętych istotek, których rodzice nabawili się chorób wenerycznych. Znajdują się też uczniowie tacy jak Tomek, którym dorodzi wyrzadzili krzywdę.

Patrząc na Tomasza, jak i na pozostałe dzieci nie można oczywiście przejść obok ich nieszczęścia. Tym bardziej, że w wielu wypadkach całkowita odpowiedzialność za wykosławienie im życia ponoszą rodzice.

Przypodobienie zawodowe

Szkółę specjalną można z powodzeniem nazwać — przygotowaniem zawodowym. Oprócz bowiem nauki przedmiotów ogólnych, prowadzonej bardziej indywidualnym systemem niż w szkołach normalnych, duży nacisk kładzie się na zajęcia praktyczne. Dzieci garną się do pracy fizycznej, chętnie zajmują się majsterkowaniem, zyciem, czy wyplataniem. Wysiłek umysłowy nie cieszy się wśród nich popularnością. Szkoła w miarę swoich skromnych możliwości lokalowych urządziła dwa warsztaty — stolarski i do metalu. Dziewczynki uczą się gospodarstwa domowego i szycia. Te zajęcia, nie wymagające zbyt wielkiego skupienia, są chętnie przyjmowane przez dzieci.

Ze szkoły wychodzą wychowankowie po ukończeniu 7 klas, ale często w 18 roku życia. Do tego wieku mają prawo przebywać w szkole. Następnie, zależnie już od woli rodziców, wybierają zawód lub uczą się dalej w zasadniczej szkole zawodowej. Wieloletnie doświadczenia wykazały, że absolwenci są dostatecznie przygotowani do pracy w różnych warsztatach rzemieślniczych.

Kierownik szkoły nr 3 — Kazimierz Wojkiewicz, pracujący od 11 lat wśród dzieci upośledzonych, zainteresował się ich losem po opuszczeniu naurow szkolnych. Na 18 absolwentów — 15 było samotnymi pracownikami — rzemieślnikami, zarabiającymi w granicach od 700 do 2400 zł.

Ten przykład dowodzi, że na taka w szkole specjalnej nie jest bezcelowa, wręcz prze-

ciwnie daje uczniom możliwości usamodzielnienia się.

Tylko garstka rodziców...

Na 150 uczniów znajdujących się w szkole specjalnej, tylko garstka rodziców interesuje się swymi pociechami i wynagradza im krzywdę złamanego dzieciństwa. Pozbawienie zaś tych dzieci miłości rodzicielskiej, odsunięcie ich na drugi plan od życia domowego — powoduje, jakże często, różne kompleksy, które trudno zwalczyć w późniejszych latach. Niestety, dorosłym brak najczęściej cierpliwości i serca. Trudno wychowania pozostawiać przede wszystkim. Wielu nie rozumie, że tylko wspólna praca wychowawcza (dom-szkola) może przynieść pożądane efekty. W przeciwnym wypadku cały wysiłek nauczycieli może zostać zniweczony. Niektórzy rodzice tak dalece nie interesują się postępkami swych dzieci, że w ciągu całego roku nie odwiedzają szkoły. Tę ich obojętność dostrzegają zainteresowani i mimo woli odsuwają się od rodziców szukając serdeczności i pomocy u nauczycieli.

Grono nauczycielskie nie pomija żadnej okazji, by obudzić w wychowankach ambicję, zacierać ślady kompleksów i utrwalać wiarę we własne siły. Nie pozostaje to bez rezultatów. Dzieci, nieustannie zachęcane do systematyczności, obowiązku i porządku wyzbywają się dość szybko obojętności do codziennych spraw.

Rezultaty wysiłku nauczycieli byłyby jednak znacznie większe, gdyby wreszcie wszyscy rodzice zastosowali jednokierunkowy system wychowawczy — dla dobra dzieci i z myślą o ich dalszej

przyszłości, która mimo zdo-
bycia zawodu nie jest łatwa.

*

Tomek nie wróci już nigdy w pełni do normalnego życia. Ani on, ani setki dzieci znajdujących schronienie przed obojętnością najbliższych opiekunów — w szkołach specjalnych. Dla nich, niestety, jakże często brak miejsca w domach rodzicielskich. Skazani na samotność szukają serdeczności tam gdzie im tego nie skąpią. Przecież i im nie są obce uczucia smutku i radości.

Anna Sickerska

Co widział reporter z NRF?

Racibórz w relacji pewnego anonima

Jesienna słońca nie sprzyja spacerom po ulicach. Stawiam kołnierz i krązę uparcie dalej po mieście, przglądając się mijającym mnie ludziom. Szukam kobiet. Dwóch kobiet. Jeżeli to możliwe — matki z córką. I jeżeli to możliwe — żeby rozmawiały po niemiecku. Nie z tego nie wychodzi. Przechodnie, albo nie rozmawiają wcale, albo po polsku. Śląską gwarą. Zaczyna mnie ogarniać zniechęcenie. Chłód daje się we znaki. Postanawiam dać spokój, gdy zauważam dwie kobiety. Jedna ma chyba z sześćdziesiąt lat, druga nieco młodsza. Idę za nimi.

— Pani! Powiedźcie wy mi, gdzie wy idecie? — pytam zniechęcony, przesadzając do kwadratu w rosyjskim akcentowaniu słów.

Kobiety oglądają się.

— A co wam do tego? — odpowiada starsza z nich pytaniem.

— Kaj bychmy miały iść? Do domu!

— Nie boicie się minia? — indaguję dalej, marszcząc brwi.

Kobiety parszają krótkim śmiechem.

— Czemu mamy się bać? Długo to nie sącie żli!

Masz ci los! Nie boją się mnie, choć starałam się jak mogłam, żeby mój akcent brzmiał czysto „z rosyjska”...

Pora chyba na wyjaśnienie sensu tej trochę naiwnej zaczepki. Nie była ona moim wymysłem. Powtórzyłem tylko w przybliżeniu scenę, jaką opisał pewien „nauczyciel szkoły średniej, mieszka-



KULTURALNA

Na kawalerce...

Prezentujemy poznańskim melomanom drugą z kolei (przypominamy rozmowę z p. I. Winiarską) „nową twarz” poznańskiej Opery. Oto p. Władysław Zbigniew Malczewski, który w nowo rozpoczętym sezonie artystycznym 1960/61 nawiązuje swe pierwsze kontakty z poznańską publicznością.

— ... Przepraszam pania; drugi! Pierwszy mój występ w Poznaniu odbył się na początku tego roku w Filharmonii. Śpiewałem wówczas „Oratorium na Boże Narodzenie” Bacha. Poza tym, jeszcze przed wakacjami śpiewałem w „Balu maskowym”.

— Zatem opera to nie jedyna Pana namiętność?

— Śpiew jest jedyną. Z tym, że oratoria interesują mnie nie mniej niż opera. Dlatego śpiewałem często w koncertach oratoryjnych: w Bydgoszczy, Warszawie, Krakowie i Katowicach. Z Filharmonią Krakowską wyjeżdżałem również na koncerty oratoryjne do Bratysławy, a z Filharmonią Warszawską — na 2-tygodniowe tournée po Związku Radzieckim. W Poznaniu niedawno śpiewałem na koncercie symfonicznym w „Mszy Koronacyjnej” Mozarta.

— A dlaczego właśnie muzyka oratoryjna tak bardzo Pana interesuje?

— To ogromnie dla mnie istotne pytanie. Wydaje mi się, że oratoria bardzo podciągają pod względem wokalnym, stawiając przed śpiewakiem wyższe wymagania. W operze dzieli się sztukę wokalną z grą (ostatnio na grę zwraca się znacznie większa niż dawniej uwaga). W oratorium jest czysty śpiew i oprowadzanie tej umiejętności daje duże zadowolenie.

— Czy może Pan powiedzieć dlaczego właśnie Poznań wybrał Pan na swe nowe miejsce pracy?

— Opera poznańska, to placówka z dużym możliwościami rozwoju, z dużym repertuarem i pracą w niej może dać pełną satysfakcję. Kraków nie ma tradycji muzycznych, (choćby z tego względu, że nie ma własnego gmachu opery i nie zanoszą się na to by go miał). W Poznaniu wydaje mi się — jest odwrotnie.

— W jakich partiach operowych czuje się Pan najlepiej?

— W dramatycznych. Na przykład — z przygotowanych dotychczas — w „Pajacach”, „Opowieściach Hoffmana”. Bardzo lubię „Bal maskowy” i „Rigoletto”, a w ogóle Verdi to mój ulubiony kompozytor.

— Kiedy zobaczymy Pana i usłyszymy w nowej roli?

— Przygotowuję teraz bardzo ciekawą i pełną dramatyzmu partię Uroka w operze

„Manru”. W listopadzie będzie śpiewał Oniegięna.

— A czemu poświęca Pan najwięcej czasu poza próbami?

— Widzi pani, ja teraz mieszkam razem z synem „na kawalerce”. W małym pokoiku w Operze i czekam na mieszkanię, by móc sprowadzić resztę rodziny. No więc sporo czasu zajmuje mi tzw. gospodarstwo domowe...

— Lubi Pan zajęcia kulinarne?

— Nie cierpię ich! Zajmują mi za dużo czasu, który wolabym poświęcić choćby książkom. Ale z konieczności potrafię sobie to i owo zupełnie smacznie przyswoić. O, na przykład śledzie w oliwie. Proszę bardzo, może się pani zaraz przekonać...

Wanda Chila

P. S. Nie przekonałam się. Przygotowania trwały zbyt długo.



Nakładem Państwowych Wydawnictw Technicznych ukazały się: Mechanik — Poradnik techniczny — tom IV, część 1. Silniki. Praca zbiorowa, str. 1480, 132,— zł.

W poradniku podano zagadnienia, związane z konstrukcją, obliczaniem i badaniem turbin wiatrowych, wodnych, parowych i gazowych oraz ich regulacją. Praca obejmuje również zagadnienia — związane z konstrukcją i obliczaniem łoków i silników parowych oraz zagadnienie kondensacji, jak również zagadnienia silników spalinyowych różnych rodzajów.

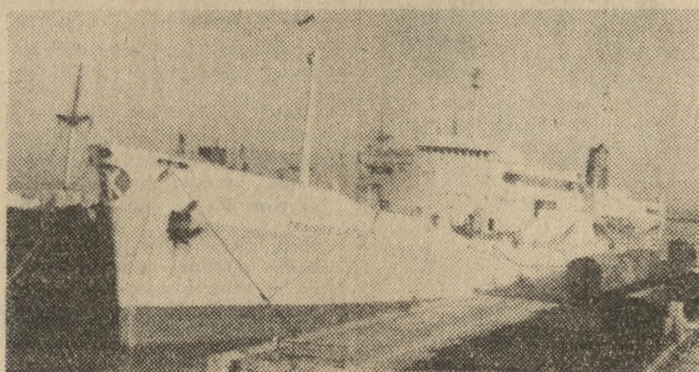
Spawanie stali. — W. Czyski, J. Pilarczyk, str. 372, 55,— zł.

Praca przeznaczona jest dla inżynierów spawalników. Mogą z niej również korzystać technicy oraz studenci wyższych szkół technicznych o kierunku spawalniczym.

Nowości w dziedzinie farb i lakierów. Z cyklu „Nowa Technika”, str. 109, 15,— zł.

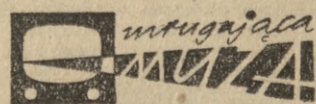
Praca przeznaczona jest dla pracowników naukowych, personelu inżynierów technicznych w przemyśle farb i lakierów oraz dla użytkowników wyrobów powłokotwórczych.

Statek-żołant w Gdyni



W porcie gdyńskim trwa rozładunek zboża z wielkiego statku amerykańskiego „Transeastern” o nośności 46.700 ton.

CAF — fot. Ukłajewski



PRZEPIS NA SENSACJĘ

A więc tak... Bierze się emerytowanego policjanta, którego syn przed laty został zamordowany w niewyjaśnionych okolicznościach. Na miejsce akcji wybiera się jakiś wytworny hotel w stolicy Albionu. Do owego wytwornego hotelu sprowadza się dwoje ludzi (kobietę i mężczyznę), którzy byli świadkami zagadkowego morderstwa. Rzuca się na nich podejrzenie, że nie są bez winy. Jednocześnie z portiera hotelowego robi się ciemny typ. Portier jednak zostaje zamordowany, a dwoje zakochanych dostaje notorycznie „makabryczne upominki”. Są to czaszki, miniaturowe czaszki z jakiejś masy plastycznej. Nie koniec na tym. Do hotelu musi akurat przybyć francuski defektyw ze swym pomocnikiem nowicjuszem. Defektyw jest starym przyjacielem emerytowanego policjanta. Jeszcze scena na wysycach konnych, jeszcze trochę perypetii, jeszcze że dwa trupy i wreszcie zaskakujący finał! Emerytowany policjant okazuje się mścicielem swego syna: to on rozsyła „makabryczne upo-

minki”, to on zostaje przyłapany przez swego francuskiego przyjaciela.

Albo tak: W gabinecie znakomitego profesora ginie w niewyjaśnionych okolicznościach, z ręki nieznanego sprawcy młody człowiek. Jest on sekretarzem profesora. Komisarz policji londyńskiej nie może rozwikłać zagadki. Cóż robi! Biegnie w deszcz do Sherlocka Holmesa. Ten ostatni już na wstępie zna co najmniej połowę prawdy: zabiła kobieta w binoklach! Ale gdzież ona może się ukrywać? Żeby się o tym dowiedzieć, trzeba przez pół godziny oglądać zainscenizowaną nudę. Wreszcie wszystko się wyjaśnia: profesor pali dużo papierosów ale ma apetyt, a tajemnicza zabójczyni ukrywa się w jego pokoju za szafą. I okazuje się jego byłą żoną. Sam zaś profesor wielokrotnie przestępca. Holmes dopina swego, komisarz aresztuje profesora, profesorowa się truje, aktorzy się mordują, a telewizorowie śpią przy ekranie.

Być może iż to, co napisałem powyżej uzna ktoś za kpiny! Jeśli tak, to wyjaśniam, że istotnie z podobnych programów telewizyjnego teatru sensacji i fantastyki można tylko kpić. Bo w „Ko-

brze” tak się już jakoś zazwyczaj dzieje, że zbrodnia poganiana zbrodnią, a nuda nudą. Niestety, bardzo rzadko widzimy ciekawe sensacyjne widowiska. Są to przysłówowe rodzyńki w morzu krwi, która płynie w czwartkowe wieczory na planie telewizyjnym. I to — ostatnimi czasy — niezależnie od rodzaju autorów: krwawi i nudni są zarówno Angli z Londynu, jak i nasi rodzi z Warszawy. Nawet stary, poczciwy Artur Conan Doyle w telewizyjnej adaptacji jest nieznośnie nudny. To wielka sztuka adaptować go na nuda! Ale sztukę tę posiadli znakomici telewizyjni realizatorzy. Oto, co znaczy „Kobra”!

Z tego, co rzekło się powyżej, nie należy jednak wysnuwać błędnego wniosku, że w repertuarze „Kobry” wszystko jest do bani. O, nie! Pośród tych śmiertelnie poważnych i nudnych wieczorów bywają i takie, które potrafią dobrze zabawić widza. Zdarza się to nie często, ale przecież się zdarza. Bywa tak — jak zdołałem zauważyć — przeważnie wówczas, gdy zarówno autor widowiska, jak i reżyser przygotowują spektakl na wesoło. Odejdzie od

pompacyjnej powagi wychodzi „Kobra” na dobre. „Kobra” zaczyna być wtedy sobą, mruży filuternie oko nie tylko w tytułowej winiecie. Mruży je w czasie samego przedstawienia. Wtedy też bawi się i widzi, i aktorzy grający w widowisku, i nawet spiker czy spikerka, która z niewymuszonym uśmiechem zapowiada koniec spektaklu.

Iż to jednak było takich widowisk! Pogrzebałem w pamięci i znalazłem raptem jedno na przestrzeni ostatnich trzech miesięcy! Dobre i to. Był to „Łut szczęścia” Janusza Jaxy. Dowcip tekstu, dobra robota reżyserka (Szpakowicz) i znakomicie zagrana rola głównego bohatera (Michnikowski) stanowiły o równie dobrej zabawie.

Obeszło się nawet bez krwawej Pistolet z woli autora nie wypalił. Ale wypaliło widowisko i to jest najważniejsze. Oby częściej tak było, oby! Niestety, to po prostu życzenie, jest życzeniem pesymisty. Optymizm na zapas mógłby się okazać fantastyką, której „Kobra” od dawien dawna brakuje. Mimo iż ma ją w tytule. A może właśnie dlatego!

Stanisław Kamiński

Pod znakiem masowości

Dziś i jutro wielkopolskiej turystyki

Pisaliśmy przed dwoma dniami, że najliczniejsza w naszym kraju organizacja turystyczna — PTTK zorganizowała w województwie poznajskim, podczas tegorocznego sezonu, 26 imprez o łącznej liczbie prawie 15 tysięcy uczestników. Podsumowując jednak wyniki sezonu trzeba brać pod uwagę nie tylko istnienie PTTK. Turystyka zajmują się inne organizacje społeczne, a również powołane do tego przedsiębiorstwa i spółdzielnie.

W Poznaniu — obok PTTK — działa 6 biur organizujących masowe wycieczki i imprezy, mające na celu zapoznanie ich uczestników z pięknem naszego kraju. Co ważniejsze — biura te podejmują także gości zagranicznych. W sumie, takie instytucje i organizacje jak: „Orbis”, Spółdzielnia „Turysta”, Spółdzielnia „Gromada” LPZ i PZMot (Biuro Turystyki), — łącznie z Polskim Tow. Turystyczno-Krajoznawczym przyjęły w tym roku, głównie w okresie lata — 11.950 gości z 24 krajów (nie biorąc pod uwagę kupców i wycieczkowiczów, którzy bawili w Poznaniu z okazji XXIX MTP) oraz obsłużyły ponad 158 tysięcy turystów krajowych.

Przytoczone liczby pozwalają na podjęcie zasadniczego wniosku — turystyka stała się u nas zjawiskiem masowym, a tak obrzucił wpływ gości z zagranicy potwierdza atrakcyjność naszego wielkopolskiego regionu. Trzeba wprowadzić zakłady, że niektóre wycieczki za-

trzymywały się w naszym mieście tylko na krótko, jadąc następnie na Wybrzeże (np. Czechosłowacy) czy w inne regiony kraju, ale większość nie wątpliwie zwiedzała dokładnie Wielkopolskę.

Drugi wniosek — jesteśmy już terenem, na którym do przeszłości należy sprawa zupełnego braku turystycznego zaplecza. Nie jest w tej dziedzinie jeszcze najlepiej, ale przecież mamy już stacje noclegowe, poprawiła się praca gastronomii, m. in. wielu gospod w terenie, dajemy sobie radę z zakwaterowaniem gości zagranicznych. Duży wpływ na umasowienie turystyki ma także wzrastająca u nas produkcja dobrego sprzętu biwakowego.

Niedawno odbyła się w KW PZPR narada poświęcona w całości omówieniu zadań poszczególnych organizacji i biur dalszego umasowienia krajoznawstwa i poznawania kraju. Głównie mówiono na niej o sprawie podziału kompetencji, ustawienia struktury organizacyjnej i właściwych metod pracy. Chodzi o wyeliminowanie występującego często jeszcze żywiołowości i przypadkowości w ustalaniu imprez, o zlikwidowanie pojawiających się tendencji zarobkowych i zjawiska konkurencyjności, jaka tym tendencjom towarzyszy. Konferencja pozwoliła ustalić, że niektóre organizacje (np. „Gromada”) nie posiadają baz turystyczno-wypoczynkowych, że brak odpowiednich wydawnictw propagandowych, a często także wysoko kwalifikowanych pilotów czy przewodników wycieczek. W tym ostatnim wypadku należy stawić sprawę Biuro Wczasów, Podróż i Turystyki.

Wystawa naukowych wydawnictw NRD

W ramach współpracy Państwowego Wydawnictwa Naukowego z wydawcami zagranicznymi zostanie zorganizowana — przy udziale Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza i „Domu Książki” — wystawa niemieckich publikacji naukowych: NIE-MIECKIEJ AKADEMII NAUK — Berlin, SASKIEJ AKADEMII NAUK — Lipsk, NIE-MIECKIEJ AKADEMII NAUK ROLNICZYCH — Berlin, AKADEMII GÓRNICZEJ — Freiberg i innych placówek nauko-wo-badawczych, wydanych przez „AKADEMIE-Verlag” w Berlinie (NRD).

Na pokazie, obejmującym około 1000 pozycji, będą eksponowane wydawnictwa z wszystkich dyscyplin naukowych. Szczegółowe zainteresowanie wzbudzą niewątpliwie serie wydawnicze: „Badania nad historią średniowieczną”, „Teksty filozoficzne”, „Zróżdła i studia do historii Europy Wschodniej”, „Świat antyczny w pismach i źródłach” oraz „Publikacje Instytutu Sławi-tyki”.

Otwarcie wystawy, która będzie czynna od 14—23 bm. w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej (ul. Ratajczaka 38), w godzinach od 11—17, nastąpi w poniedziałek, 14 bm. o godz. 11 (na).

Zgubiono — znaleziono

P. Agnieszka Orzechowska znalazła 2 bm. przy Szpitalu Miejskim szalik oraz rękawiczki, p. Kazimierz Hańc, 4 bm. na przystanku autobusowym przy ul. Łopawskiej (Szczepanówko) rękawiczki męskie, p. Cecylia Stańczyk, 25 X., rękawiczki damskie oraz Mirka G. przy ul. Dąbrowskiego (sklep za Polną) także rękawiczki damskie.

Oprócz tego w redakcji naszej znajduje się kilka pęków i pojedynczych kluczy. Zguby odebrać można ul. Grunwaldzka 19, pok. 52, od godz. 9 do 14. (6)

ki ZSP. Właściwie ujęło ono system szkolenia kadr potrzebnych dla obsługi turystów zagranicznych i krajowych. Szczególne zasługi w rozwoju turystyki na naszym terenie posiada ofiarny aktyw PTTK. Przewodnicy tej organizacji oprowadzili w tym roku 1.584 wycieczki z liczbą ponad 81 tys. uczestników. Rajdy i wycieczki PTTK są prawdziwą szkołą dyscypliny i zespołowości.

Tegoroczne wyniki mogą przekonywać, że turystyka wielkopolska weszła na właściwą drogę. Niemniej trzeba także widzieć konieczność szerszego włączenia się do jej popularyzacji ogółu ZMS i ZMW, a także związków zawodowych. Te ostatnie dysponują przecież odpowiednimi funduszami, które warto przeznaczyć na tak właściwą akcję, jaką jest poznawanie kraju, jego zabytków i nowego budownictwa, symbolu naszych czasów.

Eugeniusz Cofa

Dziś w Filharmonii

Pamięci Paderewskiego

Dziś (i jutro) w auli UAM odbędzie się uroczysty koncert symfoniczny dla uczczenia 100 rocznicy urodzin Ignacego Jana Paderewskiego. W programie: J. Haendla — Concerto grosso nr 3 (pierwsze wykonanie w Poznaniu) oraz I. Paderewskiego — Symfonia Polska i Symfonia h-moll, (po raz pierwszy w wykonaniu orkiestry Filharmonii Poznańskiej). Solistką koncertu będzie Teresa Garbulińska (fortepian), którą — po jej przyjeździe do Poznania — prosimy o rozmowę.

— Jest Pan chyba jedną z najmłodszych solistek, jakie gościła dotąd nasza sala koncertowa. To pozwala nam do myśleć się, że studia ukończyła Pani niedawno...

— Tak, dopiero w ubiegłym roku w Krakowie zdałam dyplom u prof. H. Sztompki. Dziś się koncert poświęcony jest pamięci Paderewskiego; to mi przypomina, że właśnie mój profesor był uczniem Paderewskiego, ostatnim zresztą bodajże...

— Słyszałam, że dyplom zdała Pani z odznaczeniem. Czy ma Pani już na swym artystycznym koncie jakieś inne sukcesy?

— Jeszcze w czasie studiów w 1956 roku zdobyłam I nagrodę na Konkursie Mozartowskim. Dużym przeżyciem było dla mnie również tournée artystyczne po Jugosławii w 1958 roku. Byłam tam bardzo serdecznie przyjmowana; miałam również kilka audycji w rozgłośni radiowej w Zagrzebiu. U nas grałam „przed mikrofonem” z Wielką Orkiestrą Pol-

Wyższe uczelnie w 43 rocznicę Wielkiej Rewolucji

W różnych poznańskich zakładach pracy i instytucjach odbywają się nadal akademie z okazji 43-rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wczoraj, w sali wykładowej II Katedry Położniczo-Ginekologicznej Akademii Medycznej odbyła się akademia, którą otworzył rektor AM prof. dr Wiktor Dega. Referat o konieczności wygłosił doc. dr Adam Piskorz. Odczytano także listę nagrodzonych pracowników Akademii Medycznej, po czym zebrani obejrzeli film produkcji radzieckiej.

Organizatorem akademii we wspomnianej klinice był Uczelniany Komitet obchodu 43-rocznicy Rewolucji Październikowej.

Podobna uroczystość odbędzie się dzisiaj przed południem w auli Politechniki Poznańskiej przy ul. Strzeleckiej 11, dla grona profesorskiego, pracowników i studentów tej uczelni. Tutaj referat o znaczeniu Rewolucji Październikowej dla rozwoju społeczeństwa wygłosił dr K. Wandelt. Akademii uroczaję część artystyczną. (c)

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

CZY MAJĄ PRAWO?

T. M. pow. Śrem.

Byłem od 19 maja do 12 lipca 1960 r. pracownikiem jednego z zakładów we Wrześni. 12 lipca br. otrzymałem zwolnienie przez lekarza o czasowe niezdolności do pracy i zwolnienie to mam nadal, ale instytucja, w której pracowałem dała mi zwolnienie dnia 18 VIII 1960 r. z natychmiastowym skutkiem. Ja zaś nadal jestem niezdolny do pracy (lewa noga w gipsie — pęknięcie kości).

Red.: Zakład pracy uprawniony jest rozwiązać z pracownikiem umowę o pracę ze skutkiem natychmiastowym, jeśli pracownik nie jest zdolny do pracy na skutek choroby, trwającej dłużej niż 3 miesiące. W razie choroby zawodowej pracownika lub na skutek wypadku w pracy oraz w przypadkach gruźlicy okres powyższego przedłuża się do 6 miesięcy.

W przypadku rozwiązania umowy o pracę na skutek choroby i trwającej dłużej niż 3 miesiące, w razie dalszej niezdolności do pracy otrzymać powinien Pan zasiłek chorobowy. Zasiłek ten wypłaca Panu zakład pracy z funduszy ubezpieczenia społecznego. Zasiłek chorobowy można otrzymać przez czas choroby trwający nie dłużej niż 6 miesięcy. Komisje lekarskie mogą na wniosek pracownika okres ten przedłużyć na 3 miesiące. W razie dalszej niezdolności do pracy pracownik może ubiegać się o rentę inwalidzką.

TRZEBA PŁACIĆ

Władysław Z.

Podczas jazdy autobusem do Krzyżownik 25. IX. br. spotkała mnie niemiła uwaga i nagana ze strony kontrolera. Wóz był przepełniony, ale znalazłem w kącie miejsce siedzące (jestem emerytem). Kontroler chodził po całym wozie, kiedy dochodził do mnie wszedł kontroler i stwierdził, że nie mam biletu.

Red.: Zgodnie z przepisami Ministerstwa Gospodarki Komunalnej z dnia 12. XI. 1954 r. i Uchwałą Prezydium Rady Narodowej m. Poznania z 18 IV. 1953 r. — pasażer znajdujący się w tramwaju lub autobusie bez ważnego biletu — podlega opłacie karnej w wysokości 10 zł. Kontroler, ograniczył się do uwagi w grzecznej formie, że w razie powtórzenia się podobnego wypadku będzie zmuszony ukarać go mandatem. (2367)

PEŁNE WYNAGRODZENIE

J. K. Koźmin.

Chciałabym Pan wiedzieć na jakiej zasadzie i w jakiej wysokości (w myśl nowych przepisów) wypłaca się tak zwana „odprawa do wojska” w uspołecznionych zakładach pracy.

Red.: W wypadku powołania pracownika do służby wojskowej zasadniczej, przysługuje Panu pełne wynagrodzenie do końca miesiąca kalendarzowego, w którym nastąpiło powołanie, jednakże nie mniej niż za dwa tygodnie.

DECYDUJE

KOMISJA SANITARNA

Czytelnik z ul. Sniadeckich: Pisze Pan, że przy ul. Sniadeckich 6, w podwórzu, lokatorzy wieszają bieliznę i to tuż przed oknami tak, że zasłania ona Panu cały widok oraz dostęp świeżego powietrza. Strychy do wieszania bielizny są, więc dlaczego nie suszyć jej na strychu?

Red.: W sprawie wieszania bielizny pod oknami, radzimy Panu zwrócić się do Komisji Sanitarnej przy Prezydium Dzielnicy przy Prezydium Komisja ta może polecić administracji budynku wydanie zakazu wieszania bielizny na podwórzu przed oknami. (2096)

KTO PONOSI KOSZTY?

F. K. Pniewy:

W roku 1959 kupiłem Pan dom, który wymagał koniecznej naprawy, a mianowicie usunięcia komarów przestawiających konstrukcję i postawienia nowych, przełożenia dachówki oraz pogłębienia i oczyszczenia studni (nakaz z PRN w Szamotułach). Pyta Pan czy lokator, który zajmuje połowę domu 2 pokoje z kuchnią (płaci 28 zł) ma obowiązek zwrócenia kosztów, których i w jakiej wysokości?

Red.: Lokator odpłacający czynsz niepodwyższony, obowiązany jest w stosunku do zajmowanej powierzchni użytkowej mieszkania ponosić koszty

remontu bieżącego budynku.

Za koszty remontu bieżącego uważa się koszty napraw zmierzających do utrzymania nieruchomości w stanie zdatnym do użytku, a w szczególności drobne reperacje pokrycia dachowego, rynien i rur spustowych, urządzeń sanitarnych, przewodów wodociagowych i kanalizacyjnych, urządzeń sanitarnych, przeciwpożarowych zamknięć i zamków, tynków oraz malowanie klejowe i olejne w pomieszczeniach przeznaczonych do wspólnego użytku.

SADZONKI WINOGRON

Jan Melsza, Marulew:

Chciałabym Pan nabyć krzewy winogron mrozoodpornych, o raz dowiedzieć się gdzie taka szkółka istnieje i czy ewentualnie przysłałby zamówione sadzonki do domu.

Red.: W sprawie krzewów rdziny napisać lub samemu pofatygować się do Centrali Nasennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa, Okręgowe Zakłady, Poznań, ul. Palacza 13a. W Centrali dowiedzieć się Pan o wszelkich możliwościach uprawy oraz o cenach krzewów.

KLATKĘ SCHODOWĄ TAKŻE

W. Skiba:

Prosił Pan o udzielenie mu informacji dotyczących zobowiązań sublokatorów. W domu odmalowano klatkę schodową. Czy sublokatorzy (córka, mąż, żona lub syn żony) zobowiązani są do płacenia za remont oraz sprzątanie klatki schodowej według kolejności.

Red.: Lokatorzy obowiązani są pokrywać koszty eksploatacji budynku oraz koszty remontu bieżącego w stosunku do powierzchni użytkowej zajmowanego przez nich mieszkania. Zasada ta dotyczy również przy rozdzielaniu kosztów za malowanie klatki schodowej jak i utrzymywanie czystości w pomieszczeniach wspólnie używanych. Podnajemcy rozliczają się w zasadzie z kosztami takich z lokatorami, którzy powierzchnię mieszkalską zajmują.

I POKÓJ I KUCHNIA

G. Z. Stały Czytelnik:

Dom, w którym Pan mieszka należy do GRN-u. Zajmuje Pan w nim pokój z kuchnią (16 m kwadr. każda ubikacja) od roku 1935. Dotychczas mieszkał Pan z synem, obecnie zaś syn się przenosi, a pozostaje tylko żona i Pan. GRN chce obecnie zabrać jedną ubikację. Żona i Pan jesteście rencistami.

Red.: Na podstawie § 2 i 3 za rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 12. IV. 1958 r. w sprawie zasad ustalania norm zaludnienia mieszkań (Monitor Polski Nr 26) normy zaludnienia określa się w metrach kwadratowych powierzchni nie mieszkalnej. Przez powierzchnię nie mieszkalną rozumie się sumę powierzchni izb mieszkalnych. Nie wlicza się jednak do powierzchni mieszkalnej kuchni, pomieszczeń pozabawowych okien, łazienek, ubikacji, korytarzy, spiżarek, schodów szaf w murze itp.

Niedopuszczalnym zatem byłoby pozostawienie Panu z żoną jedynie kuchni, pozabawiając Pana korzystania z pokoju. Od niekorzystnej decyzji powinien odwołać się Pan do powiatowej komisji lokalowej.

DLACZEGO PRZED 5-TĄ

K. K., Poznań.

Muszę się poskarżyć na niedbałą obsługę w ORS (Obsługa Rataleń Sprzedaży) w punkcie przy ul. 27 Grudnia — sklep LPZ. Odmówiono mi tam załatwienia sprawy, mimo że nie było jeszcze godz. 5-tej.

Red.: Po zbadaniu sprawy dyrekcja ORS-u wyjaśniła nam, że tego rodzaju wypadki zdarzają się niestety i w innych placówkach tego przedsiębiorstwa. Czas spisania jednej umowy trwa przeciętnie 25 do 35 minut, jeśli więc pod koniec dnia znajduje się więcej klientów do załatwienia, pracownicy ORS-u informują, ile osób będą w stanie załatwić. Pozostałym klientom zaleca się, by udawali się do przedstawicieli ORS-u przy Starym Rynku 20 (domki budnicze), gdzie biuro czynne jest do godz. 20.

Radni o handlu Starego Miasta

Na XIX sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Stare Miasto, radni omówili wczoraj sprawy związane z handlem. Jak wynikało z referatu oraz dyskusji sieć placówek w tej dzielnicy nie jest prawidłowa. Odczuwa się np. brak punktów usługowych, zwłaszcza w nowym budownictwie.

Zwrócono także uwagę na — z jednej strony — rozrzutność, jeśli chodzi o urządzanie sklepów, a z drugiej — zaniedbanie niektórych placówek. Na ogół we wszystkich zakładach gastronomicznych niższych kategorii należałoby przeprowadzić modernizację i zapewnić im dobre wyposażenie oraz zaopie.

Pod koniec zeszłego roku na Starym Mieście czynnych było 430 sklepów uspołecznionych, a więc 1/3 wszystkich znajdujących się w Poznaniu. Od stycznia do końca września br. zorganizowano dalszych 21 sklepów, przeważnie w nowym budownictwie.

Na wczorajszej sesji dokonano także zmian personalnych w Prezydium DRN. Pełniącą dotychczas funkcję zastępcy przewodniczącego — Weronika Mańczak, z uwagi na zły stan zdrowia, zrezygnowała z tej funkcji. Na to stanowisko wybrano Mieczysława Lonca, dotychczasowego sekretarza DRN — Grunwald. (an)

Kolejna przecena obuwia i odzieży

Prawie 22 miliony zł zaszczerdzą mieszkańcy naszego województwa przy zakupie obuwia i odzieży, dzięki nowej, posezonowej obniżce cen na te artykuły.

W ramach posiadanego funduszu tak zwanego ryzyka handlowego hurtownia odzieżowa przeprowadziła poważną obniżkę cen towarów, których pierwotna wartość wynosiła 12 mln. zł. Jest to najpoważniejsza z dotychczasowych obniżek. Nowo ustalone ceny są średnio o 50 proc. niższe. Tym samym klient, przy zakupie tej odzieży, zaszczerdzą ogółem 6 mln. zł. Przecenione towary zostały dostarczone w Poznaniu na kiermasz w hali nr 8 oraz do „komisów”.

Posezonowa obniżka cen obuwia wynosi średnio 25 procent. Część różnicy cen na sumę 15,5 mln. zł została pokryta z funduszu przeceny państwowej, część z funduszy hurtowni. Przecenione obuwie znajduje się już w sklepach. (2)

skiego Radia pod dyrekcją Rowickiego.

— Czy interesuje Panią muzyka współczesna?

— Owszem. Miałam możliwość wysłuchania koncertów Warszawskiej Jesieni; wielkie wrażenie wywarł na mnie u-



twór Arnolda Schönberga „Ocalali z Warszawy”, a także muzyka polskiego awangardzisty — Pendereckiego. Polska — to jest zresztą nie tylko moje zdanie — zajmuje jedno z czołowych miejsc w muzyce współczesnej. Oczywiście nie razie za wcześnie jeszcze ustosunkowywać się do niej tak czy inaczej.

— Ma Pani swojego ulubionego kompozytora?

— Tak — Mozarta. Jego kompozycje można określić mianem „czystej muzyki”, urzekająca jest również ich prostota.

— Czy dzisiaj koncert jest Pani pierwszym kontaktem z Poznaniem?

— Grałam tu kiedyś na zjeździe studenckim, ale w Filharmonii występuję po raz pierwszy. Bardzo się cieszę na to spotkanie — wiele dobrego słyszałam o tutejszej publiczności.

A zatem do zobaczenia.

Rozm.: w. ch.

Ulice będą dobrze oświetlone, jeśli nie będziesz włączał grzejników elektrycznych w godzinach szczytu!

Pracownicy poszukiwani

Ekonomistę z wyższym, względnie średnim wykształceniem z praktyką w przemyśle, kierowników dz. produkcji z wyższym, względnie średnim wykształceniem techn., kierowcę na ciągnik, malarza, elektryka, hydraulika, robotników i robotnice do dz. produkcji — zatrudnia zaraz **Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych w Poznaniu, ul. Bałtycka 85.** Dojazd do miejsca pracy zapewniony. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K7782

Oborowego (z własną obsługą) oraz 4 pracowników fizycznych do prac polowych (obowiązkowo przynajmniej z 1 członkiem rodziny) — przyjmie do pracy **PGR Głobice, poczta Lubożyce, pow. Góra.** Zastrzega się wybór. Zgłoszenia osobiste i pisemne kierować na w. w. adres. Dojazd z przesiadką w Bojanowie do Góry i z Góry — PKS. K7783

Inżyniera, względnie technika — technologa spożywczego, lub technika — piwowara oraz inżyniera względnie technika — metalowca — poszukuje **Wrzesińskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego we Wrzesni, ul. Mickiewicza 7, tel. 579.** Reflektuje się tylko na fachowców o pełnych kwalifikacjach zawodowych. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K7816

Księgowego — kasjera (samotnego mężczyzny) z dłuższą praktyką w rolnictwie — przyjmie od 16. XI. 1960 r. **PGR Gospodarstwo Żydowo, poczta Rokietnica, pow. Poznań.** Mieszkania, stół, łóżko i sklep na miejscu. K7884

Pracowników na stanowiska — kierownika sekcji techniczno-produkcyjnej z wyższym wykształceniem rolnospożywczym, instruktora produkcji ze średnim wykształceniem technicznym rolnospożywczym oraz inspektora inwestycji z wyższym wykształceniem technicznym — przyjmie zaraz państwowe przedsiębiorstwo przemysłowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K7872.

Monterów układaczy na roboty wodno-kan. — wznętnie oraz pracowników niekwalifikowanych w charakterze kopaczy przyjmie natychmiast do pracy na terenie m. Poznania **Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych i Instalacyjnych w Poznaniu, Grobla 15 (w budynku Gazowni), pokój 316.** Przedsiębiorstwo zapewnia pełen front robót w okresie jesienno-zimowym. K7928

✠
Dnia 9 listopada 1960 r. zmarł nagle, mój kochany mąż, śp.
Jan Dudziński
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Pograżona w smutku
ZONA Z RODZINĄ
Poznań, Mińska 4 m. 6.

✠
W dniu 8 listopada 1960 r. zmarł, nasz nieodżałowany kolega, śp.
Jan Wysocki
członek i pracownik Spółdzielni Pracy „Lumet” w Poznaniu.
W Zmarłym straciłmy oddanego pracownika i dobrego kolegę.
Cześć Jego pamięci!
Rada Nadzorcza Zarząd Koleżanki i Koledzy K7956

✠
Dnia 9 listopada 1960 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najlepszy ojciec, kuzyn, szwagier i wujek, przeżywszy lat 56, śp.
Florian Całka
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm., o godzinie 11,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Msza św. żałobna za duszę śp. Zmarłego odbędzie się w dniu 15 bm., o godzinie 7 w kościele św. Michała, przy ulicy Stolarskiej.
W imieniu stroskanej rodziny
ZONA, Córka i Synowie
Poznań, Śniadeckich 21, Warszawa, Łódź, Smigiel. 15067g

✠
Dnia 9 listopada 1960 r. zmarł
Florian Całka
długoletni przewodniczący Rady Nadzorczej Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, członek Rady Nadzorczej Związku Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlanych w Warszawie oraz długoletni przewodniczący Rady Oddziałowej Związku Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlanych Oddział w Poznaniu, odznaczony za wybitne zasługi w spółdzielczości mieszkaniowej Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Zasłużonego Działacza Spółdzielczego i Dyplomem Zasłużonego Działacza Spółdzielczego.
W Zmarłym tracimy jednego z najbardziej ofiarnych działaczy spółdzielczości mieszkaniowej.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm., o godzinie 11,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
RADA ODDZIAŁOWA DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA
ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH I BUDOWLANYCH
ODDZIAŁ W POZNANIU
RADA NADZORCZA ZARZĄD RADA ZAKŁADOWA
POZNAŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ K7957

Praca

Starszą, samotną osobę do opieki nad dzieckiem oraz prac domowych przyjmie zaraz. Mieszkanie zapewnione. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14747g.

Pomoc domowa do gospodarstwa rolnego ze znajomością gotowania, na dobrych warunkach zaraz potrzebna. Posada stała. Referencje wymagane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14756g.

Elektryk szuka pracy w godz. popołudniowych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14765g.

Pomoc domowa dochodząca, najchętniej rencistka (na 4 godz. dziennie) przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14766g.

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Wzniołkowice, Engla 16 m. 27. 14769g

Uczniwy — bez należności — przyjmie jakiegokolwiek pracownika. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14779g. 14749g

Nauka

Profesor matematyki udzieli lekcji. Szamaitewskiego 16 m. 6. 14806g

Kursy — Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych (na wyższym poziomie); **Przetwórstwa** Tworzyw Sztucznych (na średnim poziomie); **Konstruowania** Form dla prasowania i wtryskiwania tworzyw sztucznych; **Spawania** Tworzyw Termoplastycznych, ze specjalizacją spawania polichlorku winylu — organizuje TKWP w Poznaniu, ul. Lampego 7, od godz. 8—19, sobota od godz. 8—15. 14453g

Kupno

Kupię słubną suknię zagraniczną. Chetmonskiego 10, wypożyczalnia. 14758g

Samochód „Fiat” 600 (mały przebieg), kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14764g.

✠
Dnia 8 listopada br. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, śp.
Jan Wysocki
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 11 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarza, przy ulicy Błuszczykowej.
W głębokim smutku i żalu pograżone
ZONA I RODZINA
15033g

✠
Dnia 8 listopada 1960 r. zmarł, nasz nieodżałowany kolega, śp.
Jan Wysocki
członek i pracownik Spółdzielni Pracy „Lumet” w Poznaniu.
W Zmarłym straciłmy oddanego pracownika i dobrego kolegę.
Cześć Jego pamięci!
Rada Nadzorcza Zarząd Koleżanki i Koledzy K7956

✠
Dnia 9 listopada 1960 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najlepszy ojciec, kuzyn, szwagier i wujek, przeżywszy lat 56, śp.
Florian Całka
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm., o godzinie 11,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Msza św. żałobna za duszę śp. Zmarłego odbędzie się w dniu 15 bm., o godzinie 7 w kościele św. Michała, przy ulicy Stolarskiej.
W imieniu stroskanej rodziny
ZONA, Córka i Synowie
Poznań, Śniadeckich 21, Warszawa, Łódź, Smigiel. 15067g

✠
Dnia 9 listopada 1960 r. zmarł
Florian Całka
długoletni przewodniczący Rady Nadzorczej Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, członek Rady Nadzorczej Związku Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlanych w Warszawie oraz długoletni przewodniczący Rady Oddziałowej Związku Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlanych Oddział w Poznaniu, odznaczony za wybitne zasługi w spółdzielczości mieszkaniowej Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Zasłużonego Działacza Spółdzielczego i Dyplomem Zasłużonego Działacza Spółdzielczego.
W Zmarłym tracimy jednego z najbardziej ofiarnych działaczy spółdzielczości mieszkaniowej.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm., o godzinie 11,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
RADA ODDZIAŁOWA DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA
ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH I BUDOWLANYCH
ODDZIAŁ W POZNANIU
RADA NADZORCZA ZARZĄD RADA ZAKŁADOWA
POZNAŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ K7957

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT TARGOWYCH I WYSTAWOWYCH
W POZNANIU, ulica Przemysłowa 2
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

zawiadamia

otwarty portfel zleceń
na rok 1961

w zakresie:

1. wnętrz sklepowych,
2. wnętrz kinowych, restauracyjnych itp.,
3. budowy ośrodków czasowo-campingowych.

Ewentualne zlecenia prosimy składać według adresu jak wyżej w Dziale Głównego Technologa w terminie do dnia 30 listopada 1960 r. Gwarantujemy szybkie i solidne wykonanie. K7936

Sprzedaż

Ciągnik „Ursus”, 2 przyczepy 6—14-tonowe sprzedaje Niewiadomski, Parkowo, pow. Oborniki. 14762g

Sprzedam samochód „Warszawa”, w bardzo dobrym stanie. Telefon 657-23, po godz. 16. 14763g

Sprzedam 3 piece kątowe oraz piec kąpielowy z kranami, na węgiel. Poznań, Ostrowska 37, telefon 18-82. 14776g

Sprzedam maszynę siodłarską „Adler”, Graczy, Poznań, Wodna 22. 14781g

Sprzedam samochód Chevrolet Standard, Poznań 18, Rybnicka 25. 14790g

Samochody oraz motocykle poleca na sprzedaż Biuro Handlowe, Poznań, Czajcza 2, telefon 247-56. 14796g

Gabinet Chippendall i dywan perski sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14801g.

Sprzedam samochód „Mercedes V-170”, Poznańska 64, Poprawski, warsztat, tel. 98-94. 14808g

Sprzedam 380 kur „leghorn” — nioski. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14815g.

150 kurek — „leghorn”, 4-miesięcznych sprzedaje firma drobiarska Ostrowski, pow. Chodzież. 14818g

S. + P.

z Kaczmarek

Pelagia Rostkowska

najdroższa żona, matka i babunia zakończyła ofiarne i pełne poświęcenia życie w dniu 10 listopada 1960 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm., o godzinie 11,10 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają
MAŻ, SYNOWIE, Córka z MĘZEM, SYNOWIE i WNUKI
Poznań, Szczecin, Berlin. 15641g

+

Dnia 10 listopada 1960 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, mój kochany syn i brat, śp.

Mieczysław Anioła

przeżywszy 30 lat.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 13 bm., o godzinie 14 w Dopiewie.

W głębokim smutku pograżeni
ZONA, SYNEK, RODZICE I RODZENSTWO
Dopiewo, ul. Mińska 10.

+

W dniu 9 listopada 1960 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, babunia, w 81 roku życia, śp.

Z CZWOJDZIŃSKICH

Jadwiga Semikowa

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarza parafialnego na Górczynie.

W głębokim smutku i żalu pograżeni

SYN, SYNOWA i WNUKI

Poznań, ulica Kosńskiego 6. 15068g

✠
W pierwszą bolesną rocznicę śmierci, nigdy niezapomnianego drogiego męża i ojca, śp.
Władysława Strzedzińskiego
zostanie odprawiona msza św. żałobna w kościele św. Marcina, dnia 14 listopada br., o godzinie 8,15.
O tym zawiadamia

żona z synem.

POZNAŃSKIE ZAKŁADY METALOWE
PRZEMYSŁU TERENOWEGO
POZNAŃ, ulica Marcelińska nr 17/19

OGŁASZAJĄ PRZETARG

NA WYKONANIE I KPL. PRZYZRZĄDU (matrycy i patrycy) NA MASKOTKĘ KŁOWNĄ.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa do dnia 21. XI. 1960 r. godz. 12. Otwarcie ofert nastąpi dnia 23. XI. 1960 r., godz. 9. Wszelkie informacje co do jakości wykonania można uzyskać w Dziale Technicznym. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K7916

Przetargi — Komunikaty

PGR Dopiewo ogłasza na dzień 16. XI. br., godz. 10 przetarg na większą ilość koni roboczych starszych oraz zrebaki w wieku od 1/2 do 2 lat. Stacja kolejowa w miejsc. PGR Dopiewo, pow. Poznań. K7919

Złotoryjskie Zakłady Wyrobów Filcowych w Złotoryi, ul. Stroma 8 — ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie wkładek tekturowych do obuwia filcowego z własnej tektury litej grubości 4—5 mm w ilości 150 tys. par w IV kw. br., oraz około 200 tys. par w poszczególnych kwartałach roku 1961. Rozmiary oraz kształt wkładek do uzgodnienia. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy nadsyłać do dnia 20. XI. br. Otwarcie ofert nastąpi 21. XI. br. Ogłoszenie wyników przetargu w dniu 25. XI. br. o godz. 10. Dyrekcja K7887

Złotoryjskie Zakłady Wyrobów Filcowych w Złotoryi, ul. Stroma 6 — ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie z własnego materiału — klinów (koturno) do obuwia filcowego z drzewa — brzoza, buk, oleha, względnie topola w ilości 90.000 par miesięcznie w asortymentach i rozmiarach do uzgodnienia. Wzory przysyłać będziemy na żądanie pocztą. Zastrzega się wysoką jakość surowca i wykonania obróbki. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Nadsyłanie ofert do dnia 20. XI. 1960 roku. Otwarcie ofert w dniu 21. XI. 1960 r. Ogłoszenie wyników przetargu nastąpi w dniu 25. XI. 1960 r. Dyrekcja K7888

Sprzedam okazynie dużych parceli w Swarzędzu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14875g.

Dom w Miejskiej Górze (Rynek), pow. Rawicz z wolnym mieszkaniem i zabudowaniem gospodarczym, odpowiednio na rzemiosło, handel itp., sprzedam: Jadwiga Chęcińska, Wrocław, Mikolaja Reja 6/8 m. 6. 14861g

Wszelkie nieruchomości poleca — poszukuje oraz zamiany mieszkań, sprzedaż wyłączonych, pokoje umeblowane. Prywatne Koncesjonowane Biuro Handlowe — Poznań, tel. 28-06, Armii Czerwonej 51, w podwórzu — przejście przez plac. 14669g

✠
Dnia 10 listopada 1960 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 55, śp.

Franciszek Węclawek

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 13 bm., o godzinie 14 w Dopiewie.

Za parafian
KS. MAJCHEREK
15010g

Franciszka Rączyńskiego

odprawiona zostanie za spókoj duszy Jego msza św. żałobna, we wtorek, 15 bm., o godzinie 7 w kościele parafialnym Serca Jezusowego, przy ulicy Kościelnej.

Zycielnych pamięci drogiego Zmarłego zawiadamia
ZONA Z RODZINĄ
14327g

✠
Dnia 9 listopada 1960 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 69, śp.
Stanisław Piaseczny
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 13 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej w Środzie Wlkp.
W głębokim żalu pograżeni
ZONA, SYN, SYNOWA, WNUKI I RODZINA
15050g

✠
Dnia 9 listopada 1960 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec i teść, przeżywszy lat 71, śp.
Feliks Brzoza
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu pogrzebu o godzinie 7,30 w kościele Bożego Ciała.
W ciężkim smutku pograżeni
ZONA, Córki i Zięć
Poznań, Strzelecka 25. 15015g

Nasza ankieta

Jak zmniejszyć import?

W odpowiedzi na Waszą ankietę „Co możemy zrobić sami?” pragniemy podzielić się parą uwagami:

1) W Zakładzie naszym utworzono przy końcu ub. roku bazę budowy maszyn dla prze myślu akumulatorowego i bateryjowego. Maszyny te — o charakterze przeważnie uni kalmym — były dotąd spro wadzane z zagranicy. Dotych czasowa antyimportowa pro dukcja bazy zaoszczędziła kra jowi ok. 1.200 tys. złotych de wizowych.

W latach 1961—63 produkcja bazy przyniesie dalsze 2.500 tys. zł dewizowych oszczędno ści, w samych tylko maszy nach dla przemysłu akumula torowego. Oszczędności w de wizach, jakie wynikną z pro dukcji maszyn dla przemysłu bateryjowego, nie są jeszcze ustalone (rok 1964 i dalsze).

Prócz tego wykonujemy rów nież części zamienne do im portowanych maszyn i zupeł nie realny wydaje się eksport maszyn specjalistycznych na szęj produkcji. Wszystkie te zamierzenia wymagają oczy wiście rozbudowy istniejącej obecnie bazy. Mieści się ona bowiem w prowizorycznym miejscu w suszarni drzewa. Zakład przewidział w ramach rozbudowy nowe pomieszcze nie dla działu głównego me chanika, w którego „gestii”

„Orlinek” zdobył popularność

Od początku bież. roku czyn ny jest w Karpaczu hotel gór ski „Orlinek”. Otwarto go z inicjatywą Powiatowego Przed siębiorstwa Usług Turystycz nych „Turystyka” w Jeleniej Górze. „Orlinek” szybko zyskał sobie dużą popularność. W ma ju br. hotel „Turystyki” przy niu już zysk. Lecz prawdzi wy najazd gości przypadł do piero na miesiące letnie. „Orli nek” dysponuje 140 miejscami noclegowymi i aż czterema lo kalami gastronomicznymi — barem samoobsługowym, res tauracją, kawiarnią i coc tailbarem. Poza tym tuż przy drodze z Karpacza do Bie ru towie i na górnej stacji wycią gu krzesleśkowego na Małą Kó pę „Turystyka” prowadzi bary. Popularność „Orlinka” skła nia jego właścicieli do dal szych inwestycji. Obok hotelu rozpoczęto budowę domu noc legowego na 160 miejsc — w połowie przyszłego roku ma on być gotowy. Przy „Orlin ku” buduje się też basen ką pielowy. (ZAP)

Na naukę nigdy nie jest za późno

Przy przedsiębiorstwie bu downictwa miejskiego w Bia łymstoku czynna jest szkoła podstawowa dla dorosłych, do której uczęszcza 75 słuchaczy. Nie byłoby w tym nic dziw nego, gdyby nie fakt, że przeciętny wiek słuchaczy prze kracza 35 lat. Jednym z naj starszych wiekiem i zarazem najpóźniej uczących się jest 47-letni murarz — Bolesław Luks. Swoim przykładem po ciągnął on innych robotników, nie posiadających podstawo wego wykształcenia. (PAP)

Do przetaczania krwi na miejscu wypadku

Zestaw do pobierania krwi, już obecnie produkowany masowo przez spółdzielnię farmaceutyczną „Inlek” w Lublinie, składa się z metalowych igieł połączonych cien kimi rurkami z polichloru winy lu. Całość po dokładnym wysterylizowaniu zapakowana jest w wyjątkowo wytrzymały poliety lenowy i może być użyta, podobnie jak zestaw do przetaczania krwi, na miejscu wypadku. Ma to oczy wiście niejednokrotnie duże zna czenie, jeśli chodzi o utrzymanie ofiary wypadku przy życiu. Po za tym wyjątkowo zestaw ten wy maga już sterylizacji przyrządów potrzebnych przy zabiegach. (PAP)

znajduje się baza. Czy jednak nasze plany zostaną przyję te? Sprawa ta ma być jeszcze w tym roku rozpatrzona przez Zjednoczenie po przedstawie niu koncepcji rozbudowy przez Biuro Projektowe.

2) Należałoby rozpatrzyć u ruchomienie w Polsce produk cji siarczanu niklowego. Służy on do wyrobu mas czynnych do akumulatorów zasadowych. Gdyby zamiast siarczanu niki lowego sprowadzać do kra ju nikiel metaliczny i przerab ić go u nas na siarczan niki lu, to w skali rocznej przy produkcji przewidzianej w naszym zakładzie na rok 1965 — oszczędności wyniosłaby ok. 70.000 dolarów (wliczając w to koszty własnych surow ców i robocizny dla przerobu).

A odbiorcą siarczanu niki lu jest nie tylko nasz Zakład! 3) Celowym wydaje się rów nież uruchomienie krajowej produkcji wodorotlenku litu, sprowadzanego dotychczas z Zachodu. Sprawa ta należa łaby zainteresować Biuro Zby tu Produktów Nieorganicznych w Gliwicach. Jest ona o tyle ważna, że wodorotlenek litu potrzebny jest wszystkim użyt kownikom akumulatorów za sadowych.

Ponieważ wodorotlenek z importu jest bardzo drogi, użytkownicy w praktyce nie otrzymują na niego przydzia łów, a przez to skracają trwa łość akumulatorów zasado wych, w których znajdują się inne surowce importowane względnie — jak np. kadm — eksportowane. Knap przy czyn i skutków nieekonomicznego wykorzystania tych surowców — a więc i zwiększonego nał ż zapotrzebowania — w ten sposób się zamyka.

Za kolektory techniczny Poznańskich Zakładów Elektrotechnicznych „ALCO” dyr. Antoni Rakiewicz

Od szeregu lat prowadzi wytwórnię szkiele odbiysko

wych w kolorze czerwonym, chemicznie barwionym, trwa łym i nie reagującym na wa runki atmosferyczne. Jak wiadomo szkła takie są nie zbędne dla wszystkich pojaz dów mechanicznych oraz ro werów, wózków kopalnianych itp. Wytwarzany przeze mnie produkt jest uznany przez Ośrodek Badań i Transportu(?) w Warszawie i dopuszczo ny do ruchu kołowego w Polsce.

Szkła odbiyskowe tego typu sprowadzamy dotychczas z zagranicy (Czechosłowacja, Niemcy) podczas, gdy z powo dzeniem możemy je robić sami i zaoszczędzić dużo dewiz. Surowce do tego celu są oczy wiście potrzebne i to:

a) piasek kwarcowy — jest go u nas pod dostatkiem;

b) chemikalia jak: siarczek kadmu, boraks, biel cynkowa itp. — także mamy.

W planie perspektywnym przewiduje rozbudowę wy twórni celem ograniczenia wy datków dewizowych na szkła. Potrzeba tylko zainteresowa nia ze strony miarodajnych czynników i pomocy w zdo byciu surowców.

Nadmieniam, że moja wy twórnia jest jedyną w Polsce, która produkuje szkła odbiys kowe w kolorze czerwonym chemicznie barwionym. Dotąd szkła te są nitro-malowane i nietrwałe. Brak jednak bliż szego zainteresowania i pomo cy. A ile by się zaoszczędziło dewiz?

Franciszek Paradyż
Kozmin

P. S. W ostatnim odcinku ankiety pisałem o antyimporto wej produkcji przekładni bezstopniowych i wyłączników maoloelektrowych. Podałem nieś tętny mylną nazwę wytwór ców. Są nimi Zakłady Re montowe Energetyki w Po znaniu. (p. ch.)

powieść o Leninie” (radz. 12 l.) WARTA — g. 10, 12.30, 15 — „Świa dek oskarżenia” (USA 18 l.) WOJOSKOWE — g. 17, 19.30 — „Tam gdzie rosną poziomki” (szwedz. 16 l.) WCZASOWICZ — g. 17, 19.15 — „Sześciuła droga” (USA 12 l.) ZNIEC (ZABIKOWO) — g. 19 — „Burzliwa młodość” (radz. 16 l.) FOTOPLASTIKON — „Chiny”

W WOJEWÓDZTWIE GNIENNO — Lech: „Czarne bly skawice”, Polonia: „Wesołe gwia zdy”, KALISZ — Stylowe: „Dzie w czynna z gitarą”, Syrena: „Na naszym podwórku”, Wolność: „Hiro szima moja miłość”, LESZNO — Panorama: „Biali pudel”, O STROW — Roma: „Kierowca mi mo woli”, Słonec: „Walec piko wy”, PILA — Iskra: „Zdradziła przełęcz”, Lotnik: „Prawo i bez prawie”.

Radio

PROGRAM II (Poznań) 7.50 — Muz. poranna; 9 — Gra Po znańska Piętnastka Radiowa — so liści: W. Drojka piosenki oraz J. Hojan — trabka; 9.30 — Aud. o swiatlowa; 9.40 — Magazyn Ziemi Zachodniej; 10 — Taniec i piosen ka; 11.30 — Aud. dla kobiet w opr. Marii Pakuły; 12.10 — Aud. aktu alna; 12.25 — Swojskie melodie gra Zespół Harmonistów Tadeusza We solowskiego; 12.45 — Kurs nauki jęz. ang.; 13 — Audycja „Z pomor skiej wsi”; 14 — Muz. bal. radz. kompozytorów; 14.40 — Fel. filmo wy Krzysztofa Kazimierskiego; 14.45 — Marcin Mielczewski „Can zo na a due” w wykonaniu Poznań skiej Orkiestry Kameralnej; 15.30 — Dla dzieci odcinek 13 powieści Mariana Biełickiego pt. „Moje skarby w kosmosie”; 16.25 — Pio senki neapolitańskie śpiewa Benia mino Gigli; 16.35 — Pogadanka sportowa; 16.45 — Aud. aktualna; 17.20 — Graja znane orkiestry ta neczne; 18.10 — Reportaż Bohdana Hniedziwca pt. „Siarka pach nie przyjemnie”; 19.05 Muz. lud. na rodów radzieckich; 19.20 — Repor taż Jana Grzedzińskiego; 19.30 — Transmisja z Sali Filharmonii Na rodowej Koncertu Symfonicznego z okazji 150-tej rocznicy powsta nia Konserwatorium Warszawskie go; 20.50 — Dyskusja literacka; 22.12 — Sport; 22.15 — „Cudzoziem ka na wyspie” słuchowisko; 23.05 — „Encyklopedia jazzu” w opar cianiu Mateusza Świącieckiego; 23.35 — Melodia na dobranoc. Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 19, 21.45, 23.50.

SPORT

Komisje kobiece powstają przy LZS-ach

W wielu jeszcze wsiach pojawienie się dzie wcząt na boisku budzi sensację, a czasem na wet zgorszenie. Starsi ludzie uważają, że gra w pił kę, to dla dziewcząt zajęcie niewłaściwe.

Turniej Budowlanych

Komisja Okręgowa Zwią zkowej Federacji Sportowej Bu dowlani, jedna z najbardziej aktywnych na terenie Wielko polski, organizuje w dniach 12 i 13 bm. III turniej drużynowy tenisa stołowego swych ognisk celem wyłonienia mistrza.

Rozgrywki odbędą się w świetlicy zakładowej Poznań skiego Przedsiębiorstwa Budo wianego nr 3 przy ul. Solnej. Zwycięski zespół (trzech za wodników i jedna zawodnicz ka) weźmie następnie udział w zawodach strefowych. Utwor zono 4 grupy. Mistrz okręgu poznańskiego zmierzy się we Wrocławiu z zespołami Zie lonej Góry, Opola i Wrocławia. (p)

Niedzielną rewia koszykówki

Wisła gra z Lechem i Wartą

Mimo, że inauguracyjne mecze I ligi koszykówki męz czyn odbyły się już w zeszłym tygodniu, poznańscy kibice dopiero w sobotę 12 bm. będą mogli oglądać mecze Lecha i Warty. W Poznaniu gościć będzie krakowska Wisła i Sparta Nowa Huta.

Spotkania z tymi drużyna mi będą bez wątpienia bardzo emocjonujące. Zwłaszcza bar dzo dużo obiecujemy sobie po niedzielnym spotkaniu Lecha z Wisłą, która w pierwszej ko lejce spotkała, mimo że prze grała ze Śląskiem, w meczu z

Na 333 tys. członków LZS tylko 58 tys. (17 proc.) stano wią dziewczęta. Toteż upow szechnienie kultury fizycznej wśród dziewcząt wiejskich jest obecnie niezwykle ważnym za daniem. Sprawa ta była przed miotem obrad II plenum Ra dy Głównej Zrzeszenia LZS, które odbyło się 9 bm. w War szawie.

Plenum Rady Głównej LZS podjęło szereg uchwał, zmie rzających do poprawy tej nie pokojącej sytuacji. Przy Ra dzie Głównej powołano Kom isję kobiecą, na czele której stanęła działaczka Związku Młodzieży Wiejskiej — Krysty na Gromkova. Do końca br. komisje takie powstaną przy radach wojewódzkich.

Szerzej niż dotychczas po stanowiono propagować sport wśród kobiet wiejskich. W tym celu wykorzystano się tegoroczną kampanię sprawozdawczo-wy borczą, w czasie której szcze gólną uwagę zwraca się na werbowanie dziewcząt do LZS. PAP

Wielu jeszcze wsiach pojawienie się dzie wcząt na boisku budzi sensację, a czasem na wet zgorszenie. Starsi ludzie uważają, że gra w pił kę, to dla dziewcząt zajęcie niewłaściwe.

Spotkania z tymi drużyna mi będą bez wątpienia bardzo emocjonujące. Zwłaszcza bar dzo dużo obiecujemy sobie po niedzielnym spotkaniu Lecha z Wisłą, która w pierwszej ko lejce spotkała, mimo że prze grała ze Śląskiem, w meczu z warszawskim AZS-em zagrała na rzadko oglądanym u nas poziomie. Czy dysponujący do brą defensywą wiślanicy potra fią przeskoczyć najlepszemu snajperowi ligi — Łopacie w strzelaniu koszy? Początek me czu w niedzielę o godz. 19 w sali przy ul. Matejki.

Zarząd Lecha chcąc umożliwić sympatykom koszykówki wcze śniejsze zaopatrzenie się w bilety, rozpoczyna dzisiaj w lokalu klubo wym przy ul. Dworcowej przed sprzedaż kart wstępu na sobotę i niedzielę.

Barażowym spotkaniem bę dzie mecz pomiędzy Wartą a Spar tą Nowa Huta. Ewentualne zwycię stwo poznańskich pozwoli im na pewne uradowanie się w środ kowej części tabeli.

Mecz ten rozegrany będzie w niedzielę w sali przy ul. Marce lińskiej o godz. 16. W sobotę War ta gra z Wisłą o godz. 20, a Lech ze Spartą o godz. 19.

Z trzech pierwszoligowych drużyn kobiecych, tylko Olim pia gra w Poznaniu. Przeciwni kiem jej będzie dość słabo spisująca się w tegorocznych rozgrywkach krakowska Wisła. Sądzić należy, że pozna nianki odniosą zwycięstwo, co pozwoli im na utrzymanie po zycji wicelowodniaka tabeli.

Koszykarze ligi ośrodkowej ro zegrają w Poznaniu w niedzielę dwa mecze. Przodownik tabeli O limpia będzie miała w spotkaniu z Lechem II bardzo trudne za da nie. Lechici przegrali dopiero je dno spotkanie i zaliczają się do grupy kandydatów do pierwszego miejsca. Mecz odbędzie się o go dzinie 19 w sali przy ul. Marce lińskiej.

W nieco lepszej sytuacji są po znańscy akademicy, którzy spotka ją się o godz. 18 w sali przy ul. Nowowiejskiej z Śląz Wrocław.

Przedstawiciel Poznania w kobie cej lidze ośrodkowej Energetyk grac będzie z wrocławską Śląz. Mecz rozegrany będzie w sali przy ul. Świerzewskiego o godz. 17.

M. St.

Kajakowcy trenują na krytych basenach

Nowy kryty basen pływacki, urządzony według najnowocześ niejszych wzorów oddał do użytku KS Posnania. Mieści się on na prawym brzegu Warty, przy ulicy Wioślarskiej w przystani gdzie również trenują wioślarze i motorowodniacy. W związku z rozpoczynającym się sezonem zimowym, kierownictwo sekcji kajakowej przeprowadza codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych treningi, które odbywają się o godzinie 17, pod kierownictwem trenerów Polskiego Związku Kajakowego. KS Posnania przyjmuje zgłoszenia na członków sekcji kajakowej podczas treningów. Se kretariat klubu mieści się przy ulicy Słowackiego 18. (x)

Z Węgrami po raz dziewiętnasty

Z piłkarzami Węgier, z który mi spotkamy się w niedzie la na czterech frontach, łączą nas de cyznie stosunki. Zresztą nie tyl ko w piłce nożnej, lecz również w innych dyscyplinach.

Przed 39 laty rozegraliśmy pier szy w ogóle mecz międzypańst wo wy. Przeciwnikiem naszym był reprezentacja Węgier. Spotka nie odbyło się w Budapeszcie. Polacy licyli na... wysoką porażkę. Tym czasem piłkarze z naddunajskiej stolicy pokonali nas zaledwie 1:2. Fenomenalnie bronili bramki po skiej, świetny sportowiec J. Let, w okresie walk plebsu w ych na Górnym Śląsku — człon KS Słupna, a potem „czarny ka szul” — stołecznej Polonii. W dz ięnie naszej, na lewym łęcznym wystąpił jedy ny poznaniak, zwa niki Warty — Marian Einbach.

Wynik ten zwrócił uwagę całego świata piłkarskiego na zespół Pol ski, do tego czasu nikomu nie znany.

Liczyliśmy, że w meczu rewan żowym, (odbył się w pierwszej po łowie 1922 r.) wypadniemy korny stnie. Tymczasem Węgrzy wysła li w rewelacyjnym składzie, w swiętą parą obrońców Kovácsa i Foglana II; tej obrony mało za prawieni w bojach międzypańst wowych polscy napastnicy nie by li w stanie siorować. Przegraliśmy 0:2.

Dwukrotnie tylko, na 18 rozegra nych spotkań, udało się nam po nacić groźnych rywali. Było to w roku 1929 w Poznaniu. Pokonał smy jednak zespół amatorski z Węgier mieli wówczas drużynę również zawodową. Duży sukces odnieśliśmy natomiast w ostatnim roku przed wojną, wygrywając 4:2 z zawodowcami.

Po wojnie tylko raz, w 1949, wy walczyliśmy wynik remisowy 2:2.

Poznań często gościł węgierskie drużyny piłkarskie, w tym takie sławy, jak MTK, Újpesti, Ferenc varos, czy Kispesti. W znaczącym stopniu przyczynili się do podnie szenia poziomu wielkopolskiego karstwa trenerzy Fuerst, Biro i G el; ten ostatni po wojnie zamie szkiwał na stałe w Poznaniu.

Niedzielne spotkania naszych kibiców na czterech frontach z Wę grami — to trudny egzamin dla naszych reprezentantów. W Buda peszcie grać będą pierwsze rep rezentacje, w Bydgoszczy — dru goponadto odbędą się spotkania re prezentacji młodzieżowych i miorów. (p)

Syn legendarnego niemal bram karza hiszpańskiego Zamory-Cardo występuje w bramce zespo lu Maltorca, wywołując swą ga zachwyt wśród publiczności.

Do Korony Kraków wstąpił dwaj czarni sportowcy z Głuch ującego się w Technikum Geolo gicznym.

Konkurs skoków narciarskich w Klingenthal (NRD) wygrał Włode sław Tajner; Niemcy zajęli dalsze miejsca.

Byli mistrz świata w wadze ci żkiej Szwed Ingemar Johansson i świadeżył, że w trzeciej walce z Pattersonem (w przyszłym roku odzyska tytuł mistrzowski).

Udany występ młodych gimnastyczek

Szkoła Podstawowa nr 29 w Po znaniu posiada liczny i dobrze za awansowany zespół gimnastyczny rytmiczny dziewcząt, którego kie rowniczką jest mgr Skrzydlews ka. Bardzo udanie wypadł popis dziewcząt podczas przyjęcia olim pijskich w Nowym Ratuszu.

Duże brawa dla najmłodszych gimnastyczek stolicy Wielkopols ki. (p)

Dla pletwonurków...

Poznański Klub Morski Przyjaciół Zolnierza przy Zakładach Cegielski przyjmując zapisy mło dzieży urodzonej w latach 1941-1942 na kursy przygotowawcze do Marynarki Wojennej w specjalne ści pletwonurka. Kandydaci musz ą posiadać dobre zdrowie, min imum wykształcenia — 7 klas. K rownictwo klubu przyjmuje zgło szenia w sekretariacie przy ul. Czerzyńskiego 217, pokój 26. (x)

notatnik

KIBICA